

Sygn. akt VII Ka 867/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2019 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie VII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Adam Synakiewicz (spr.)

Sędziowie SO Beata Jarosz

SO Aneta Łatanik

Protokolant st. sekretarz sądowy Małgorzata Idzikowska-Oleszczyk

w obecności Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Częstochowie Jacka Otoli

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2019 roku

sprawy:

1) **R. M.** urodzonego (...) w Z.

syna C. i W. z domu Z.

oskarżonego o czyny z art. 228 § 4 k.k. i inne

2) **B. K.** urodzonego (...) w Z.

syna M. i G. z domu K.

oskarżonego o czyny z art. 230 § 1 k.k. i inne

3) **M. K. (1)** urodzonego (...) w Z.

syna Z. i B. z domu W.

oskarżonego o czyn z art. 228 § 1 k.k.

4) **K. G.** urodzonego (...) w R.

syna K. i L. z domu P.

oskarżonego o czyn z art. 271 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora, obrońców oskarżonych R. M., B. K., M. K. (1) oraz oskarżonego R. M.

od wyroku Sądu Rejonowego w Myszkowie

z dnia 21 maja 2018 roku sygn. akt II K 5/17

1) uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 9, dotyczącym czynu zarzucanego oskarżonemu R. M. w punkcie VIII i w tym zakresie przekazuje sprawę R. M. do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Myszkowie;

2) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 poprzez przyjęcie jako podstawy prawnej wymiaru kar art. 228 § 4 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k. i poprzez podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności do 3 (trzech) lat, jak również poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. M. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w związku z art. 43 § 1 k.k. także środka karnego zakazu zajmowania funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 3 (trzech) lat;

b) w punkcie 3 poprzez przyjęcie jako podstawy prawnej wymiaru kary grzywny art. 33 § 2 k.k. i poprzez podwyższenie wymiaru jednej kary pozbawienia wolności do 5 (pięciu) lat, jak również poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. M. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w związku z art. 43 § 1 k.k. także jednego środka karnego zakazu zajmowania funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 5 (pięciu) lat;

c) w punkcie 5 poprzez podwyższenie wymiaru kary pozbawienia wolności do 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy, jak również poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. M. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w związku z art. 43 § 1 k.k. także środka karnego zakazu zajmowania funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 2 (dwóch) lat;

d) w punkcie 6 poprzez podwyższenie orzeczonych wobec R. M. kar łącznych do 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności i 300 (trzystu) stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 100 (sto) złotych, wskazując, iż zawarte w punkcie 7 zaliczenie okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie dotyczy kary łącznej 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności, na której poczet zalicza również oskarżonemu okres obecnie trwającego tymczasowego aresztowania od dnia 25 kwietnia 2019 roku do dnia 5 czerwca 2019 roku;

e) w punkcie 8 poprzez orzeczenie wobec oskarżonego R. M. na podstawie art. 90 § 2 k.k. łącznego środka karnego zakazu zajmowania funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 7 (siedmiu) lat;

f) w punktach 10 i 14 poprzez przyjęcie jako podstaw prawnych wymiaru orzeczonych kar grzywny art. 33 § 2 k.k.;

g) w punkcie 11 poprzez przyjęcie jako podstawy prawnej skazania art. 18 § 2 k.k. w związku z art. 271 § 3 k.k.;

3) uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 18 a dotyczące opłaty zasądzonej na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego R. M.;

4) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałej części;

5) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego K. G. kwotę 840 (ośmuset czterdziestu) złotych tytułem zwrotu wydatków związanych z uczestnictwem obrońcy w sprawie przed sądem odwoławczym i obciąża Skarb Państwa wydatkami związanymi z apelacją wywiedzioną przez prokuratora w zakresie czynu dotyczącego K. G.;

6) zasądza od oskarżonych R. M., B. K. i M. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłaty: od R. M. za obie instancje w kwocie 6600 (sześciu tysięcy sześciuset) złotych, od B. K. za postępowanie odwoławcze w kwocie 2700 (dwóch tysięcy siedmuset) złotych, od M. K. (1) za postępowanie odwoławcze w kwocie 600 (sześciuset) złotych oraz obciąża ich wydatkami postępowania w kwocie po 5 (pięć) złotych.

Sygn. akt VII Ka 867/18

UZASADNIENIE

R. M. został oskarżony o to, że: I. W okresie od listopada 2009 roku do października 2010 roku w Z., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Starostą Powiatu (...), w związku z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Z. inwestycją w postaci Termomodernizacji Przychodni (...) w Z. zażądał, a następnie przyjmował od C. I. nie mniej niż 3 krotnie korzyści majątkowe w kwotach od 10.000 złotych do 30.000 złotych w łącznej wysokości 60.000 złotych, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 i 4 kk w zw. z art. 12 kk i art. 65 § 1 kk; II. W okresie od stycznia 2010 roku do marca 2014 roku w Z.

w wykonaniu z góry powziętego zamiaru w krótkich odstępach czasu, w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z., przyjmował od B. K. korzyści majątkowe nie mniej niż 4 razy rocznie w kwotach od 1000 złotych do 3000 złotych w łącznej wysokości 40.000 złotych czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i art. 65 § 1 kk; III. W okresie od grudnia 2011 roku do stycznia 2012 roku w Z. w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z. przyjął od M. P. korzyść majątkową w postaci alkoholu o wartości nie mniej niż 50 złotych, czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk i z art. 65 § 1 kk; IV. W okresie od lipca 2012 roku do października 2012 roku w Z., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z., w związku z prowadzoną przez Gminę Z. inwestycją w postaci zagospodarowania zielenca wraz z fontanną na placu im. J. P. II w Z. przyjął od C. I. nie mniej niż 2 krotnie korzyści majątkowe w kwotach po 5000 złotych w łącznej wysokości nie mniej niż 10.000 złotych czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i z art. 65 § 1 kk; V. W okresie od marca do maja 2013 roku w Z. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez C. I. oraz B. K. jako Prezydent Miasta Z. działał na szkodę Gminy Z. oraz interesu prywatnego pozostałych uczestników przetargu w ten sposób, że wszedł w porozumienie z C. I. reprezentującym firmę PPHU (...) w celu rozstrzygnięcia przetargu publicznego organizowanego przez Prezydenta Miasta Z. z dnia 28 marca 2013 roku nr (...) na budowę 12 sztuk budynków mieszkalnych jednorodzinnych socjalnych w zabudowie szeregowej o wartości 9.159.388,29 złotych, w ten sposób, iż w toku postępowania przetargowego nie dopełnił obowiązków służbowych, albowiem wiedząc, iż zgodnie ze specyfikacją przetargu wykonawca ubiegający się o zamówienie publiczne miał posiadać środki finansowe w wysokości co najmniej 1.000.000,00 złotych lub zdolność kredytową w wysokości co najmniej 1.000.000,00 złotych zataił posiadane przez siebie informacje, wskazujące na fakt, iż firma PPHU (...) nie spełnia wyżej wymienionego warunku oraz przekraczając swoje uprawnienia służbowe ujawnił C. I. sposób rozstrzygnięcia przetargu przed jego formalnym rozstrzygnięciem, a także dopuścił do rozpoczęcia przez C. I. robót budowlanych przed rozstrzygnięciem przetargu, tj. o czyn z art. 231 § 2 kk w zw. z art. 305 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk; VI. W okresie od czerwca 2013 roku do stycznia 2014 roku w Z., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z., w związku z prowadzoną przez Gminę Z. inwestycją w postaci budowy 12 sztuk budynków mieszkalnych jednorodzinnych socjalnych w zabudowie szeregowej przyjął od C. I. nie mniej niż 9 krotnie korzyści majątkowe w kwotach po 5000 złotych w łącznej wysokości nie mniej niż 45.000 złotych czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i z art. 65 § 1 kk; VII. Latem 2013 roku w Z. w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z. przyjął od E. K. koszt z alkoholem i słodyczami o wartości nie mniej niż 150 złotych w zamian za skierowanie dla M. K. (2) do podpisania z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej (...) umowy najmu mieszkania położonego w Z. przy ul. (...) czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk i z art. 65 § 1 kk; VIII. W dniu 19 października 2013 roku w Z. w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z. przyjął od ustalonych osób obietnicę korzyści majątkowej polegającą na przekazaniu pieniędzy w nieustalonej kwocie przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej w 2014 roku, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, tj. sformułowanie warunków przetargu na zakup nieruchomości w sposób wykluczający innych kontrahentów oraz za sprzedaż po ustalonej uprzednio z nabywcą cenie zakupu nieruchomości położonej na terenie (...) w Z., zbywanej przez Urząd Miasta Z. w drodze przetargu publicznego oraz uzyskanie przez inwestora zwolnień podatkowych i dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy w Z., czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 i 3 kk i z art. 65 § 1 kk; IX. Na początku 2014 roku w Z. w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z. przyjął od J. C. korzyść majątkową w postaci pieniędzy w kwocie 500 złotych czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk i art. 65 § 1 kk; X. W okresie marca 2014 roku do lipca 2014 roku w Z., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Prezydentem Miasta Z., w związku z prowadzoną przez Gminę Z. inwestycją w postaci budowy i wyposażenia (...) P. (...) Technologicznego w Z. przyjął od C. I. nie mniej niż 3 krotnie korzyści majątkowe w kwotach po 5000 złotych w łącznej wysokości nie mniej niż 15.000 złotych czyniąc sobie z tego stałe źródło dochodu, tj. o czyn z art. 228 § 1 kk w zw. z art. 12 kk i z art. 65 § 1 kk.

B. K. został oskarżony o to, że: XI. W okresie od września 2013 roku do 20 grudnia 2013 roku w Z. powołując się na wpływy u Prezydenta Miasta Z. oraz utwierdzając ustalone osoby w posiadaniu tych wpływów zażądał kwoty 1000 euro miesięcznie, a następnie przyjął od tych osób obietnicę przekazania mu kwoty 200.000 złotych, w zamian za

załatwienie sprawy, tj. nabycia po ustalonej uprzednio z nabywcą cenie zakupu nieruchomości położonej na terenie (...) w Z. zbywanej przez Urząd Miasta Z. w drodze przetargu publicznego oraz uzyskania przez inwestora zwolnień podatkowych i dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy w Z., tj. o czyn z art. 230 § 1 kk; XII. W okresie od września 2013 roku do 20 grudnia 2013 roku w Z., chcąc aby ustalona osoba w celu osiągnięcia korzyści majątkowej wystawiła stwierdzające nieprawdę, albowiem dokumentujące nieistniejące transakcje gospodarcze faktury VAT dotyczące rzekomej sprzedaży 300 ton stali, nakłaniał ją do tego, tj. o czyn z art. 18 § 2kk w zw. z art. 271 § 1 i 3 kk.

M. K. (1) został oskarżony o to, że: XIII. Latem 2013 roku w Z. w związku z pełnioną funkcją publiczną będąc Zastępcą Prezydenta Miasta Z. przyjął od E. K. korzyść majątkową w kwocie 1000 złotych w zamian za skierowanie dla M. K. (2) do podpisania z Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej(...) umowy najmu mieszkania położonego w Z. przy ul. (...), tj. o czyn z art. 228 § 1 kk.

K. G. został oskarżony o to, że: XIV. W dniu 21 maja 2013 roku w Z., będąc kierownikiem budowy, a więc osobą uprawnioną do dokonywania wpisów do dziennika budowy, dokonał stwierdzających nieprawdę wpisów do dzienników budowy nr (...), prowadzonych dla budowy 12 sztuk budynków mieszkalnych jednorodzinnych socjalnych w zabudowie szeregowej w Z. K. przy ul. (...) o rozpoczęciu prac na wyżej wymienionej budowie w dniu 21 maja 2013 roku, podczas gdy faktycznie roboty budowlane na przedmiotowej budowie były wykonywane przed tym dniem, tj. o czyn z art. 271 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Myszkowie wyrokiem z dnia 21 maja 2018 roku, wydanym w sprawie II K 5/17, orzekł:

1. uznaje oskarżonego R. M. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie I części wstępnej wyroku, wypełniającego znamiona art. 228 § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 228 § 3 k.k. w zw. z art. 228 § 4 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);
2. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego R. M. przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionego wyżej przestępstwa w wysokości 60.000 zł (sześćdziesięciu tysięcy złotych);
3. uznaje oskarżonego R. M. za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach II, III, IV, VI, VII, IX i X części wstępnej wyroku, przyjmując, że czyny opisane w pkt II, IV, VI i X stanowią występki określone w art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., a czyny opisane w pkt III, VII i IX stanowią występki określone w art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i przyjmując jednocześnie, że wszystkich tych czynów oskarżony dopuścił się działając w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k., na podstawie art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k., a także art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wysokości 150 (stu pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);
4. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego R. M. przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionych wyżej przestępstw w wysokości 110.700 zł (stu dziesięciu tysięcy siedmiuset złotych);
5. uznaje oskarżonego R. M. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie V części wstępnej wyroku, wyczerpującego znamiona występkę określonego w art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 305 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. przy czym z opisu tego czynu eliminuje zapis, że oskarżony działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przez B. K. i za to, na podstawie art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierza oskarżonemu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 80 (osiemdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);
6. na podstawie art. 91 § 2 k.k. łączy kary orzeczone w punktach 1, 3 i 5 i orzeka wobec oskarżonego R. M. karę łączną 4 (czterech) lat pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 200 (dwustu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);

7. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu R. M. na poczet orzeczonej w pkt 6 kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w postaci zatrzymania i tymczasowego aresztowania w okresie od dnia 17 lipca 2014 roku od godz. 17.22 do dnia 17 października 2014 roku oraz okres zatrzymania w okresie od dnia 29 lutego 2016 roku od godz. 12.10 do dnia 29 lutego 2016 roku godz. 23.10;

8. na podstawie art. 41 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt 2 k.k. i art. 43 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego R. M. środek karny w postaci zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 5 (pięciu) lat;

9. uniewinnia oskarżonego R. M. od popełnienia czynu określonego w pkt VIII części wstępnej wyroku;

10. uznaje oskarżonego B. K. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XI części wstępnej wyroku, wypełniającego znamiona art. 230 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 230 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);

11. uznaje oskarżonego B. K. za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XII części wstępnej wyroku, wypełniającego znamiona art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 271 § 1 i 3 k.k. i za to na podstawie art. 271 § 3 k.k. w zw. z art. 19 § 3 k.k. i art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);

12. na podstawie art. 86 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 85 § 1 i 2 k.k. łączy kary orzeczone w punktach 10 i 11 i orzeka wobec oskarżonego B. K. karę łączną 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych);

13. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu B. K. na poczet orzeczonej w pkt 12 kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w postaci zatrzymania w okresie od dnia 16 lipca 2014 roku od godz. 6.15 do dnia 17 lipca 2014 roku;

14. uznaje oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie XIII części wstępnej wyroku, wypełniającego znamiona art. 228 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. wymierza mu karę 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w wymiarze 30 (trzydziestu) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 70 zł (siedemdziesięciu złotych);

15. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie 14 wobec oskarżonego M. K. (1) kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

16. na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego M. K. (1) przepadek korzyści majątkowej osiągniętej z popełnionego przez niego przestępstwa w wysokości 1.000 zł (jednego tysiąca złotych);

17. uznając, że oskarżony K. G. swoim zachowaniem, opisanym w punkcie XIV części wstępnej wyroku, wypełnił znamiona art. 271 § 1 k.k., na podstawie art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 1 § 2 k.k. umarza postępowanie;

18. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 pkt 3, 4 i 5 oraz art. 3 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłat w sprawach karnych kwoty:

- od oskarżonego R. M. – 4.400 zł (cztery tysiące czterysta złotych),

- od oskarżonego B. K. – 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych),

- od oskarżonego M. K. (1) – 600,00 zł (sześćset złotych),

oraz tytułem zwrotu wydatków postępowania kwoty:

- od oskarżonego R. M. – 433,30 zł (czteryście trzydzieści trzy złote i 30/100),
- od oskarżonego B. K. – 671,89 zł (sześćset siedemdziesiąt jeden złoty i 89/100),
- od oskarżonego M. K. (1) – 177,10 zł (sto siedemdziesiąt siedem złotych i 10/100),

a na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w pozostałym zakresie uznaje, że koszty postępowania ponosi Skarb Państwa, w tym na podstawie art. 616 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z § 11 ust. 2 pkt 3 oraz § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego K. G. kwotę 1.512,00 zł (jeden tysiąc pięćset dwanaście złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem obrońcy.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Częstochowie zaskarżył powyższy wyrok w części, tj. na niekorzyść R. M. w zakresie rozstrzygnięć zawartych pkt. 1, 3, 5, 6, 8 i 9 sentencji zaskarżonego wyroku oraz na niekorzyść K. G. w zakresie pkt. 17 sentencji zaskarżonego wyroku,

W części dotyczącej oskarżonego R. M. zarzucił mu:

I. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej R. M. za czyn z pkt. 1 sentencji zaskarżonego wyroku, tj. za przestępstwo z art. 228 § 4 k.k. i inne w wysokości 2 lat pozbawienia wolności i kary grzywny w wysokości 100 stawek dziennych w wysokości 100 złotych; kary orzeczonej w pkt. 3 sentencji zaskarżonego wyroku, tj. za ciąg czynów z art. 228 § 1 k.k. i inne, wysokości 3 lat pozbawienia wolności oraz kary grzywny w wysokości 150 stawek po 100 złotych oraz w pkt. 5 sentencji zaskarżonego wyroku, tj. z art. 231 § 2 k.k. i inne w wysokości 1 roku pozbawienia wolności i kary grzywny w wysokości 80 stawek dziennych w wysokości 100 złotych jak również kary łącznej orzeczonej w pkt. 6 zaskarżonego wyroku w wysokości 4 lat pozbawienia wolności oraz kary grzywny w wysokości 200 stawek dziennych w wysokości 100 złotych, podczas gdy wysoki stopień społecznej szkodliwości zarzuconych mu czynów przejawiający się między innymi w nagannej motywacji sprawy dążącego do osiągnięcia korzyści majątkowej dzięki piastowaniu stanowisk w administracji samorządowej, działającego zamiarem przemyślanym, wysokim stopniu społecznej szkodliwości czynów wyrażającej się w ilości czynów korupcyjnych wchodzących w skład przypisanych mu czynów ciągłych i ciągu przestępstw, a nadto niewątpliwie wysoki stopień winy oskarżonego, będącego jako osoba zajmująca stanowiska publiczne pochodzące z wyborów powszechnych zobowiązanego do przestrzegania najwyższych standardów etycznych, a także fakt, że z przyjmowanych korzyści majątkowych uczył on sobie stałe źródło dochodów, które to okoliczności sprawiają, iż orzeczone wobec niego kary jednostkowe oraz kara łączna są karami rażąco niewspółmiernymi i w sposób oczywisty nie odzwierciedlającą ustalonych okoliczności sprawy obciążających R. M. w kontekście ustawowych dyrektyw wymiaru kary, która nie może spełniać wymogów zarówno w zakresie prewencji indywidualnej jak i generalnej;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku tj. przepisu art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k. polegającą na braku wskazania w pkt. 8 sentencji zaskarżonego wyroku za który z przypisanych oskarżonemu czynów orzeczono wskazany tam środek karny;

III. błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 9 sentencji zaskarżonego wyroku, polegający na mylnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy w Myszkowie, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż R. M. przyjął obietnicę korzyści majątkowej polegającą na przekazaniu pieniędzy na sfinansowanie kampanii wyborczej w 2014 roku w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, tj. sformułowanie warunków przetargu na zakup nieruchomości w sposób wykluczający innych oferentów oraz za sprzedaż po ustalonej uprzednio cenie nieruchomości, zbywanej przez Urząd Miasta Z. w drodze przetargu publicznego, jednakże prawidłowo oceniony materiał dowodowy w postaci materiałów niejawnych sprawy, prowadzi do wniosku przeciwnego;

IV. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 9 sentencji zaskarżonego wyroku, tj. przepisu art. 366 § 1 k.p.k. polegającą na nie wyjaśnieniu przez Sąd Rejonowy w Myszkowie wszelkich

okoliczności czynu opisanego w pkt. VIII części wstępnej zaskarżonego wyroku, a w szczególności poprzez zaniechanie wyjaśnienia czy zachowanie R. M. wyczerpuje znamiona występku z art. 231 § 2 k.k.

W części dotyczącej oskarżonego K. G.:

V. błąd w ustaleniach faktycznych mających wpływ na treść rozstrzygnięcia zawartego w pkt. 17 sentencji zaskarżonego wyroku, polegający na mylnym przyjęciu przez Sąd Rejonowy w Myszkowie, iż przypisany K. G. występku z art. 271 § 1 k.k. cechuje się znikomą szkodliwością społeczną, podczas gdy prawidłowa ocena okoliczności czynu – takich jak waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jego sposób działania, okoliczności czynu, fakt, iż oskarżony z racji posiadania szczególnych uprawnień zawodowych jest obowiązany do szczególnej pieczy nad rzetelnością i wiarygodnością wystawianych przez siebie dokumentów prowadzi do wniosku przeciwnego.

Podnosząc powyższe zarzuty Prokurator wniosł:

a. odnośnie R. M. o: 1. zmianę pkt. 1 zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie mu za to kary 3 lata pozbawienia wolności, grzywna 100 stawek po 500 złotych oraz orzeczenie zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 3 lat, 2. zmianę pkt. 3 zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie R. M. kary 5 lat pozbawienia wolności oraz kary 150 stawek dziennych grzywny w wysokości po 100 złotych każda, oraz orzeczenie zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 5 lat, 3. zmianę pkt. 5 zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie R. M. kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz kary 80 stawek dziennych grzywny w wysokości po 100 złotych każda, oraz orzeczenie zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 2 lat, 4. zmianę pkt. 6 zaskarżonego wyroku poprzez wymierzenie R. M. kary łącznej 6 lat pozbawienia wolności oraz kary 300 stawek dziennych grzywny w wysokości po 100 złotych każda, 5. zmianę pkt. 8 zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie łącznego zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 7 lat, 6. uchylenie pkt. 9 zaskarżonego wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania,

b. odnośnie K. G. o: 7. uchylenie pkt. 17 zaskarżonego wyroku i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania, a w pozostałym zakresie o utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Oskarżony R. M. w swej osobistej apelacji wniosł o uniewinnienie go od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów podnosząc, że przestępstw tych nie dokonał.

Pierwsza z wniesionych przez obrońców oskarżonego R. M. apelacja, sporządzona przez adwokata P. K., zaskarża powyższy wyrok w części, tj. pkt: 1., 2., 3., 4., 5., 6., 7., 8., 18., na korzyść oskarżonego R. M..

Obrońca wyrokowi temu zarzucił: 1. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść orzeczenia, polegający na uznaniu, iż oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, podczas gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego prowadzi do zupełnie odmiennych wniosków; 2. Obrazę przepisów prawa materialnego polegającą na uznaniu, iż: a. czyn, opisany w pkt I części wstępnej wyroku, zarzucany oskarżonemu R. M. wypełniał znamiona przestępstwa określonego w art. 228 § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k.; b. czyny, opisane w pkt II, IV, VI, X części wstępnej wyroku, zarzucane oskarżonemu wypełniały znamiona przestępstwa określonego w art. 228 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 65 § 1 k.k., przyjmując że czynów tych oskarżony dopuścił się działając w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k.; c. czyny, opisane w pkt III, VII, IX części wstępnej wyroku, zarzucane oskarżonemu R. M. wypełniały znamiona przestępstwa określonego w art. 228 § 1 i 4 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., przyjmując że czynów tych oskarżony dopuścił się działając w ramach ciągu przestępstw określonego w art. 91 § 1 k.k.; d. czyn, opisany w pkt V części wstępnej wyroku, zarzucany oskarżonemu R. M. wypełniał znamiona przestępstwa określonego w art. 231 § 2 k.k. w zw. z art. 305 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., 3. Obrazę przepisów prawa procesowego polegającą na wyprowadzaniu błędnych wniosków z przeprowadzonych dowodów, stanowiącą naruszenie reguły logicznego rozumowania (reguły niesprzeczności), poprzez bezzasadne uznanie części

dowodów za wiarygodne, a pozostałym dowodom odmówienie przymiotu wiarygodności, co stanowi naruszenie art. 7 k.p.k. (Obraza art. 7 k.p.k. pokrywa się z zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych).

Adwokat P. K. wniósł w konkluzji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie R. M. od wszystkich zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Myszkowie.

Druga z wniesionych przez obrońców oskarżonego R. M. apelacja, sporządzona przez adwokata K. Z., zaskarża powyższy wyrok w części dotyczącej oskarżonego R. M., w zakresie określonym w pkt. 1-8 oraz pkt. 18 tiret 1 i 4 części wstępnej wyroku, na korzyść oskarżonego R. M..

Obrońca zarzucił mu: 1. naruszenie przepisu art. 5 § 2 KPK, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na przyjęciu, że określone fakty, dotyczące postawionych oskarżonemu zarzutów zostały udowodnione, choć z zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i też podniesionych przez Sąd I instancji w uzasadnieniu, jednoznacznie kwestia ta nie wynika, a tym samym, że naruszona została fundamentalna reguła proces karnego, a mianowicie reguła in dubio pro reo, nakazująca Sądowi rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego wątpliwości odnośnie określonej okoliczności, jeśli rozstrzygnąć jej inaczej nie można; 2. naruszenie przepisu art. 7 KPK, które miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku, polegające na przekroczeniu granic oceny swobodnej i zastosowanie oceny dowodów nie uwzględniającej zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzącej do odrzucenia tych elementów zebranego w sprawie materiału dowodowego, które świadczyły o nietrafności zarzutów postawionych oskarżonemu R. M. i przyjęcia za wiarygodne, najczęściej bez przekonującego wyjaśnienia powodów, tych dowodów, których prawidłowa ocena powinna prowadzić do ich odrzucenia; 3. naruszenie przepisu art.170 § 1 pkt 2 zd. 1 oraz pkt 3 polegające na oddaleniu zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego wniosku dowodowego, uwzględnienie którego mogło w istotny sposób zmodyfikować przyjęte przez Sąd meriti ustalenia, i niezasadnym przyjęciu, że zgłoszony wniosek dowodowy zmierza w sposób oczywisty do przedłużenia postępowania, choć z racji swej istoty w sposób oczywisty wniosek ten nie zmierzał do przedłużenia w sposób oczywisty toczącego się postępowania; 4. naruszenie przepisu art. 148 § 2 K.P.K., polegające na tym, że protokół rozprawy nie odzwierciedla wszystkich spostrzeżeń poczynionych przez przewodniczącego składu co do przebiegu rozprawy, a tym samym nie może w pełni stanowić podstawy weryfikacji poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych.

Nadto, jednak wyłącznie, jeśli powyższe zarzuty nie zostaną przez sąd odwoławczy uwzględnione, obrońca zarzucił orzeczeniu naruszenie przepisu art. 438 pkt 4 K.P.K., polegające na wymierzeniu oskarżonemu R. M. kary pozbawienia wolności w wymiarze 4 lat bezwzględnego pozbawienia wolności, którą określić należy jako rażąco niewspółmierną.

Adwokat K. Z. w konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego R. M. od popełnienia przypisanych mu czynów względnie, aczkolwiek z ostrożności procesowej, uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, celem przeprowadzenia pełnego postępowania dowodowego, względnie, jedynie z ostrożności procesowej, zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu R. M. łagodniejszej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania.

Obrońca oskarżonego B. K. zaskarżył wyrok w całości w odniesieniu do zarzutów postawionych B. K., tj. w zakresie punktu 10 – 12 oraz 18 zaskarżonego orzeczenia.

Obrońca wyrokowi temu zarzucił:

I. Obrazę przepisów prawa materialnego, a to: 1. Art. 60 § 3 i 6 Kodeksu karnego, poprzez jego niezastosowanie w przedmiotowej sprawie w sytuacji, gdy zastosowanie co najmniej nadzwyczajnego złagodzenia kary w stosunku do oskarżonego B. K. było obligatoryjne, 2. Art. 271 § 1 i 3 w zw. z art. 18 § 2 Kodeksu karnego poprzez jego zastosowanie w niniejszej sprawie, podczas gdy czyn oskarżonego nie realizuje znamion przestępstwa stypizowanego w tymże przepisie,

II. Mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku rażąco obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 w związku z art. 410 Kodeksu postępowania karnego poprzez przekroczenie przez Sąd I Instancji zasady swobodnej oceny dowodów, zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającej na uznaniu, że wyjaśnienia z postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem I instancji posiadają wewnętrzne sprzeczności, podczas gdy wyjaśnienia sprzeczności tych nie zawierały, a nawet jeśli jakiegokolwiek niespójności pojawiły się w wyjaśnieniach oskarżonego B. K., zostały przez niego wyczerpująco i w sposób nie budzący wątpliwości wyjaśnione, co doprowadziło do wydania wyroku skazującego w niniejszej sprawie, a także wymierzeniem wobec oskarżonego kary rażąco niewspółmiernej.

III. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na nieuzasadnionym przyjęciu, że wyjaśnienia oskarżonego B. K. są częściowo niespójne, w zakresie przyznania się wskazanego do popełnienia czynów sformułowanych w akcie oskarżenia, podczas gdy wyjaśnienia oskarżonego nie zawierały niespójności czy też niejasności w tym zakresie, ponieważ ewentualne różnice zostały przez oskarżonego kompleksowo wyjaśnione w postępowaniu przed Sądem I instancji, co w konsekwencji doprowadziło do wydania wyroku skazującego, a także wymierzeniem wobec oskarżonego kary rażąco niewspółmiernej.

IV. Rażąco niewspółmierność kary: 1. Pozbawienia wolności w wymiarze 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych), 2. Pozbawienia wolności w wymiarze 9 (dziewięciu) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wysokości 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych), a co za tym idzie: 3. Łącznej pozbawienia wolności w wymiarze 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w wymiarze 120 (stu dwudziestu) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 100 zł (stu złotych), która to została orzeczona po połączeniu wymierzonej oskarżonemu niewspółmiernych kar jednostkowych określonych j/w, w sytuacji gdy dyspozycja art. 60 § 6 pkt 4 Kodeksu Karnego nakazuje ewentualne wymierzenie wobec oskarżonego kar jednostkowych grzywny lub ograniczenia wolności, co też wpłynęłoby na ewentualny wymiar kary łącznej, a ponadto orzeczona kara pozostaje w rażącej dysproporcji do celów, jakie kara powinna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania oraz zadania represyjno-wychowawczego wobec oskarżonego.

Obrońca B. K. wniósł o: 1. Zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez – uniewinnienie oskarżonego od czynu opisanego w punkcie XII części wstępnej zaskarżonego wyroku, zastosowanie wobec oskarżonego dyspozycji art. 60 § 3 Kodeksu karnego poprzez zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary przy zastosowaniu art. 60 § 6 Kodeksu karnego oraz o zastosowanie wobec oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia jej wykonania, ewentualnie 2. O uchylenie przedmiotowego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Obrońca oskarżonego M. K. (1), który zaskarżył wyrok w całości na jego korzyść, zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 168a k.p.k. w zw. z art. 171 § 7 k.p.k., w zw. z art. 8 ust. 2 oraz art. 178 ust. 1 Konstytucji, mającą istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez niezasadne uznanie, iż legalne i dopuszczalne w niniejszym postępowaniu są dowody z zeznań świadków M. K. (2) i E. K., które to osoby zostały uprzedzone o możliwości skorzystania z klauzuli niekaralności wskazanej w art. 229 § 6 k.k., w razie ujawnienia okoliczności przestępstwa łapownictwa biernego przez oskarżonego M. K. (1), podczas gdy organy ścigania posiadały wcześniej od M. H. (1) wiedzę o domniemanym czynie zabronionym, uzyskując ją w toku przeprowadzonych czynności operacyjnych, a następnie, celowo opóźniając przesłuchanie M. H. (2) w charakterze świadka, wykorzystały przedmiotową informację, celem skłonienia M. K. (2) i jej matki E. K. do złożenia depozycji określonej treści, przez co, wpływając podstępem na decyzje i wypowiedzi osób przesłuchiowanych uzyskano dowód obciążający oskarżonego M. K. (1), co w konsekwencji winno skutkować uznaniem, iż uzyskane tą drogą zeznania nie mogą stanowić dowodu w sprawie, niezależnie od treści art. 168 a k.p.k. który, na mocy kompetencji nadanej Sądowi przez Konstytucję RP winien był zostać uznany w tej konkretnej sprawie za normę niekonstytucyjną a zatem nieobowiązującą.

2. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 170 § 1 pkt. 2 k.p.k. w zw. z art. 20b ustawy o Policji, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego obrony o zwrócenie się do Ministra Spraw Wewnętrznych o zezwolenie na zwolnienie z tajemnicy policjantów uczestniczących w czynnościach o charakterze operacyjnym, w tym funkcjonariusza M. S., podczas gdy analiza okoliczności niniejszej sprawy wskazuje na fakt, iż czynności, które miały być poprzez zwolnienie z tej tajemnicy ujawnione, mają bezpośrednie znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

3. obrazę przepisów prawa procesowego, a to art. 7 i 410 k.p.k., mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a wyrażającą się dokonaniem dowolnej, wybiórczej oceny dowodów, nieopartej o całokształt ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego, sprzecznej z logiką, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a to w szczególności poprzez: - oparcie wyroku jedynie o część ujawnionego materiału dowodowego, zaniechanie rozważenia okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, wynikających przeprowadzonych na rozprawie dowodów, w szczególności wyjaśnień samego oskarżonego, jak również zeznań świadków oraz treści dokumentów, - niezasadne odmówienie przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, które to depozycje pozostawały w toku postępowania jasne, zupełne oraz konsekwentne, - dowolną i wybiórczą oceną zeznań świadków E. K. oraz M. K. (2), które w toku postępowania prezentowały zmienne stanowisko procesowe i nie były w stanie wytłumaczyć powodów, dla których miały wręczyć oskarżonemu korzyść majątkową, - sprzeczną z zasadami logicznego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego ocenę zeznań świadków M. K. (2) i E. K., a w konsekwencji niezasadne uznanie tych zeznań za wiarygodne, podczas gdy z okoliczności towarzyszących przesłuchaniu w/w świadków wynika, iż uzyskały możliwość skorzystania z klauzuli niekaralności ujawnienia przestępstwa łapownictwa biernego, w sytuacji w której organy ścigania posiadały informację w sprawie uzyskane w toku kontroli operacyjnej, a zatem M. K. (2) i E. K. posiadały oczywisty interes prawny w pomówieniu mojego mandanta, - dowolną ocenę zeznań świadka M. H. (2), który w toku postępowania posiadał wyłącznie informacje zasłyszane od byłej partnerki M. K. (2) oraz E. K., a którego depozycje pozostawały w sprzeczności z twierdzeniami w/w, co skutkowało niezasadnym uznaniem, iż oskarżony swoim zachowaniem zrealizował znamiona zarzucanego mu czynu.

4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku, mający istotny wpływ na jego treść, wyrażający się mylnym uznaniem, iż zebrane w sprawie dowody i dokonane na tej podstawie ustalenie wskazują jednoznacznie na fakt popełnienia przez M. K. (1) zarzucanego mu czynu, jakkolwiek dowody te oceniane swobodnie, z zachowaniem dyrektyw wynikających z treści art. 7 k.p.k. prowadzą nieodparcie do wniosku przeciwnego.

Obróńca wniósł w podsumowaniu o uniewinnienie oskarżonego M. K. (1) od popełnienia zarzucanego mu czynu względnie, z ostrożności procesowej, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Jedynie apelacja prokuratora, i to nie w całości, okazała się zasadnym środkiem odwoławczym w tym znaczeniu, iż waga wyeksponowanych w niej zarzutów doprowadziła do modyfikacji zaskarżonego wyroku.

Przed przejściem do szczegółowej analizy argumentacji wszystkich skarżących, dla zapewnienia przejrzystości dalszych rozważań niezbędnym jest wskazanie, iż w pierwszej kolejności Sąd odwoławczy odniesie się do tych z zawartych w apelacjach zarzutów, których waga skutkowałą częściowym uchyleniem wyroku i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, w drugiej kolejności do zarzutów, które podzielonymi nie zostały i ich analiza doprowadziła do wniosku o braku konieczności wzruszania wyroku w kwestionowanych przez apelujących częściach, zaś na końcu do zarzutów wpływających na niezbędność dokonania zmiany orzeczenia, przede wszystkim w zakresie wymiaru kar.

Jak wyżej to już zasygnalizowano, analizując środki odwoławcze Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, iż rację ma prokurator kwestionujący poczynione w sprawie dotyczącej oskarżonego R. M. ustalenia faktyczne, które doprowadziły do uniewinnienia R. M. od czynu polegającego na przyjęciu od ustalonych osób obietnicy korzyści

majątkowej, polegającej na przekazaniu pieniędzy w nieustalonej kwocie przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej, w zamian za zachowanie stanowiące naruszenie przepisów prawa, tj. sformułowanie warunków przetargu na zakup nieruchomości w sposób wykluczający innych kontrahentów oraz za sprzedaż po ustalonej uprzednio z nabywcą cenie zakupu nieruchomości położonej na terenie (...) w Z., zbywanej przez Urząd Miasta Z. w drodze przetargu publicznego oraz uzyskanie przez inwestora zwolnień podatkowych i dotacji z Powiatowego Urzędu Pracy w Z..

Przypomnieć w tym miejscu trzeba, wobec obszerności uzasadnienia sporządzonego do wyroku Sądu Rejonowego, iż Sąd ten nie znalazł podstaw do skazania R. M. za ów czyn dostrzegając, co niezmiernie ważne, że dowodem wskazującym na jego sprawstwo miały być wyjaśnienia B. K. i materiały niejawne. W części jawnej uzasadnienia Sąd wyjaśniał przy tym w ustaleniach faktycznych jedynie tyle, że - same słowa oskarżonego B. K. „pan P. zaproponował, abym przekazał 200.000 zł dla M. na kampanię wyborczą. Było to za pomoc polegającą na wygraniu przetargu na zakup działek, a co za tym idzie uzyskanie zwolnień podatkowych i dotacji w PUP. Powiedziałem to M., a on przyjął taką propozycję obojętnym <dobra, dobra>” - nie mogą prowadzić do przyjęcia sprawstwa oskarżonego, albowiem zachowanie to nie było przyjęciem od ustalonych osób obietnicy korzyści majątkowej. Nadto Sąd dodał, że za „przyjęciem od ustalonych osób obietnicy korzyści majątkowej” nie przemawiają również materiały niejawne, bowiem opisują one „odczucia” opowiadających o zdarzeniu osób (świadków anonimowych), a ich odczucia, podobnie jak i odczucia B. K., są w tej sprawie „nieważne”.

Z takim ujęciem sprawy Sąd Okręgowy zgodzić się nie może, albowiem świadczy ono o niewnikliwym i niekompleksowym przeanalizowaniu materiału dowodowego w zakresie czynu oskarżonego R. M. w tym miejscu omawianego, jak również o braku oceny dowodów o jego sprawstwie świadczących z punktu widzenia doświadczenia zawodowego oraz życiowego. Rozpoczynając od tego ostatniego aspektu, gdyby Sąd pierwszej instancji dokonał oceny wyjaśnień B. K. oraz zeznań świadków anonimowych z punktu widzenia doświadczenia zawodowego oraz życiowego nie stwierdziłby, że odczucia osób opisujących rozbudowane w czasie zdarzenie, dotyczące całokształtu zachowań funkcjonariusza publicznego, z którym w nieformalnych okolicznościach omawiana jest procedura przetargu na zakup działek należących do samorządu, uzyskania zwolnień podatkowych i dotacji w urzędzie pracy, i któremu składana jest podczas opisywanej rozmowy oferta korupcyjna, są „nieważne”. Sytuacja ta prezentuje się bowiem zupełnie odmiennie. Odczucia osób, które bądź składają, bądź uczestniczą w składaniu propozycji przyjęcia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu w opisywanych okolicznościach, są niezwykle wręcz istotne. Zazwyczaj w podobnych okolicznościach faktycznych jest bowiem tak, że zarówno składanie oferty korupcyjnej, jak i jej przyjmowanie, gdy dotyczy osób nie znających się dobrze i przez to nie mających do siebie pełnego zaufania, odbywa się w atmosferze sugestii i niedopowiedzeń, w sferze gestów i zachowań niewerbalnych, a nie w sposób jasny i jednoznaczny. Co za tym idzie, właśnie odczucia i wrażenia osób uczestniczących w tego typu zdarzeniu, które są następnie oceniane przez organ orzekający o odpowiedzialności karnej, winny być uznane za wyjątkowo istotne.

Gdyby więc podążając tym tokiem myślenia Sąd pierwszej instancji uwzględnił, a nie odrzucił jako „nieważne”, „odczucia” osób opisujących ocenianą (przez pryzmat realizacji znamion czynu z art. 228 § 1 albo § 3 k.k.) rozmowę oskarżonego R. M. ze świadkami anonimowymi, przy dokonywaniu wnikliwej i kompleksowej oceny faktów przez osoby te przedstawianych, dokonałby pełnej i rzetelnej oceny materiału dowodowego, który pozwala – w ocenie Sądu odwoławczego w składzie sprawę rozpoznającym – uznać oskarżonego R. M. za sprawcę także tego czynu zabronionego.

Zwrócić należy uwagę, że dowodem przeprowadzonym w części jawnej postępowania w tym aspekcie były wyjaśnienia B. K., które Sąd Rejonowy uznał za niewystarczające dla przyjęcia sprawstwa R. M.. Sąd wskazał, iż B. K. stwierdził jedynie, że „na jednym ze spotkań z inwestorami jeden z nich zaproponował, aby przekazał 200.000 zł dla R. M. na kampanię wyborczą. Miało to być za pomoc polegająca na wygraniu przetargu na zakup działek, a co za tym idzie uzyskanie zwolnień podatkowych i dotacji w PUP. B. K. opowiedział to R. M., a on przyjął taką propozycję obojętnym dobra, dobra”. Tu też Sąd Rejonowy stwierdził – „nie sposób na takiej podstawie przyjąć, aby oskarżony przyjął od ustalonych osób obietnicę korzyści majątkowej”.

Z takim zawężającym ujęciem sprawy nie sposób się zgodzić, albowiem dowodzi ono właśnie niekompleksowej analizy przedstawionego przez oskarżyciela publicznego dowodu. Ta część wyjaśnień B. K. stanowi bowiem jedynie jeden z fragmentów opisywanego przez niego wydarzenia, czego Sąd pierwszej instancji nie dostrzega, opierając swe wywody jedynie na tym jednym wycinku wersji przez współoskarżonego przedstawionej. B. K. opisywał natomiast nie tylko to jedno wydarzenie, ale wyjaśniał, że brał udział w dwóch, trzech spotkaniach z udziałem „pana P.” i R. M., podczas których „PanP.” dążył do pozyskania trenów inwestycyjnych. Dalej oskarżony B. K. opisywał, iż doszło też do kolejnego (trzeciego lub czwartego) spotkania, w czwórkę – z udziałem „Pana R. i na nim „R.” rozmawiał już z M. na osobności. Oskarżony B. K. dodał, że podczas jednego ze spotkań prawdopodobnie „P.” przekazał R. M. list intencyjny, R. M. zasugerował w nim jakieś zmiany, które zostały naniesione. Wreszcie wskazał, że ostatnie spotkanie we wskazanym gronie miało miejsce zimą 2013 roku i to na nim szybko „R.” wyprosił jego oraz „P.” i rozmawiał wtedy z R. M. osobiście.

Co ważne, B. K. opisał nadto, że spotkań z „inwestorami” było jeszcze więcej i na jednym z nich, kiedy R. M. nie był obecny, „pan P. zaproponował przekazanie 200.000 zł dla R. M. na kampanię wyborczą. Było to za pomoc polegająca na wygraniu przetargu na zakup działek, a co za tym idzie uzyskanie zwolnień podatkowych i dotacji w PUP”. I o tym właśnie spotkaniu i propozycji, jak stwierdził B. K., opowiedział R. M., a on przyjął taką propozycję „obojętnym dobra, dobra”. Wreszcie, co współoskarżony opisywał, było jeszcze kolejne spotkanie, jesienno-zimowe (czyli już czwarte albo piąte wedle jego opisów), podczas którego „R.” naciskał na obniżenie ceny za działki.

Dość obszerne przedstawienie fragmentów wyjaśnień B. K. było konieczne w tym miejscu, albowiem pozwalają one wykazać ponad wszelką wątpliwość, iż spotkań „przedsiębiorców” z B. K. było kilka, zaś wśród nich można też odnotować dwa lub trzy spotkania owych „przedsiębiorców” także z R. M.. Z kolei Sąd Rejonowy ograniczył swe wywody, dotyczące wykazania braku sprawstwa R. M. w tym aspekcie, do jednego tylko spotkania, w którym ten ostatni udziału nie brał a na którym to właśnie spotkaniu padła wedle słów B. K. konkretna propozycja – przekazania 200.000 złotych, którą to propozycję, po jej zrelacjonowaniu przez B. K., miał R. M. „zbyć obojętnym dobra, dobra”.

Sąd odwoławczy podkreśla, iż Sąd Rejonowy z niezrozumiałych powodów ograniczył swoje rozumowanie tylko do owej konkretnej propozycji przekazania kwoty 200.000 złotych (czyli tylko do jednego spotkania) i w oparciu o ten jeden wątek przyjął brak sprawstwa oskarżonego R. M.. Sąd pierwszej instancji nie dostrzegł przy tym, że oskarżyciel publiczny nie zarzucił przecież R. M. przyjęcia obietnicy udzielenia mu korzyści majątkowej w kwocie 200.000 złotych, ale „obietnicy korzyści majątkowej polegającej na przekazaniu pieniędzy w nieustalonej kwocie”, przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej w 2014 roku. Co więcej, i w tym ograniczonym aspekcie Sąd Rejonowy popadł w wewnętrzną sprzeczność, albowiem z jednej strony uznał „odczucia” uczestników rozmowy za nieistotne, zaś z drugiej strony wrażenie, nie będące niczym innym jak „odczuciem” B. K., co do „obojętnego zbycia” propozycji przekazania 200.000 złotych na kampanię wyborczą, uznał za wyjątkowo wartościowe, przyjmując je za bazę ustalenia faktycznego, prowadzącego go do uniewinnienia R. M..

Zasygnalizowane aspekty sprawy pozwalają wykazać, iż zasada kompleksowej i wnikliwej analizy materiału dowodowego, dotyczącego wątku realizacji przez oskarżonego R. M. zarzucanego mu czynu związanego w przyjęciem w dniu 19 października 2013 roku w Z. (w związku z pełnioną funkcją publiczną Prezydenta Miasta Z.) obietnicy korzyści majątkowej polegającej na przekazaniu pieniędzy w nieustalonej kwocie przeznaczonych na sfinansowanie kampanii wyborczej w 2014 roku, wymagała uwzględnienia w rozumowaniu Sądu pierwszej instancji (czego niestety zabrakło) wszystkich okoliczności, o których w tym zakresie wyjaśniał B. K.. To z kolei winno Sądowi dać możliwość zauważenia dwóch aspektów tego zdarzenia.

Pierwszego, spotkań osób składających R. M. ofertę korupcyjną było z jego udziałem kilka. Ich okoliczności, czyli odbywanie owych spotkań poza urzędem, w restauracji, a więc w okolicznościach zupełnie nieformalnych, kiedy omawiane były sprawy dotyczące gospodarowania majątkiem miasta Z., wywoływały nie tylko we wszystkich ich uczestnikach wrażenie, że owe spotkania nie stanowią legalnego planowania gospodarowania miejskim majątkiem. Nadto postawa R. M. – czyli pozaprzetargowe oferowanie gruntów za określoną cenę, współredagowanie listu intencyjnego, obiecywanie sformułowania warunków przetargu na zakup nieruchomości w sposób wykluczający innych kontrahentów, obiecywanie uzyskania przez inwestora zwolnień podatkowych i dotacji z Powiatowego Urzędu

Pracy w Z. – świadczyła o bezprawnym charakterze jego działań. Gdy przy tym spojrzeć na nie z perspektywy innych czynów oskarżonemu przypisanych oraz jego wynikających z materiału dowodowego zachowań, związanych choćby z uzyskiwaniem dla innych osób zatrudnienia, przy których oskarżony nie kierował się zasadą żądania przekazania korzyści majątkowej, ale jednocześnie, gdy je wręczano, nigdy owych korzyści nie odmawiał, sprawstwo oskarżonego zaczyna być już w tym miejscu w wyjątkowo wysokim stopniu prawdopodobne.

Drugiego, skoro spotkań osób składających R. M. ofertę korupcyjną było z jego udziałem kilka, w tym nie w całym ich przebiegu brał udział B. K., należało wnikliwiej spojrzeć na wymowę zeznań świadków anonimowych. To z kolei pozwoliłoby Sądowi Rejonowemu dostrzec, o czym szerzej mowa w niejawniej części uzasadnienia, że miało miejsce przyjęcie przez oskarżonego R. M. obietnicy korzyści majątkowej w zamian za wyżej opisywane bezprawne działania. Wszak przyjęcie obietnicy korzyści majątkowej, co sporu zarówno w orzecznictwie, jak i doktrynie nie budzi, może mieć charakter ogólny, zawołowany, może być uczynione nie tylko słowem, ale również gestem. Innymi słowy, przyjęcie obietnicy to gotowość sprawy do przyjęcia korzyści, która to gotowość może być wyrażona w dowolny sposób, nawet dorozumiany. Jej rekonstruowanie, co oczywiste, wymaga drobiazgowego przeanalizowania wszelkich przedstawionych sądowi dowodów, czego niestety w rozumowaniu Sądu Rejonowego brakło.

Sumując, z przedstawionych przyczyn Sąd Okręgowy zmuszony był uchylić wyrok Sądu Rejonowego w Myszkowie w zakresie czynu oskarżonemu R. M. zarzucanego w punkcie VIII i w tym aspekcie przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Orzeczenie uniewinniające, które wobec obowiązywania gwarancji wynikającej z art. 454 § 1 k.p.k. zmodyfikowane w instancji odwoławczej być nie może, nie jest trafne i sprawiedliwe, stąd też konieczność ponownego rozpoznania sprawy R. M. w tej części w sądzie pierwszoinstancyjnym.

Na zakończenie godzi się jedynie zasygnalizować, że trudno zgodzić się ze skarżącym prokuratorem, iż istniała również możliwość dokonywania analizy zachowania oskarżonego przez pryzmat typu czynu zabronionego z art. 231 § 1 k.k., a to z uwagi na zbyt wąskie zakreślenie zarzutu stawianego oskarżonemu. Mimo to sprawa musi być przekazana do ponownego rozpoznania, bowiem zdaniem instancji odwoławczej materiał dowodowy pozwala na przypisanie oskarżonemu R. M. sprawstwa czynu z art. 228 § 3 k.k. Stąd kasatoryjny charakter rozstrzygnięcia.

Przechodząc do analizy apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego R. M., na wstępie w pełni należy zgodzić się z obrońcami, iż sposób odzwierciedlenia w sporządzonym do wyroku uzasadnieniu procesu dokonywania przez Sąd Rejonowy w Myszkowie oceny dowodów z zeznań świadków, wymaga zdecydowanej krytyki. Jednocześnie, mimo swych wad nie uniemożliwił on Sądowi odwoławczemu dokonania kontroli instancyjnej i nie udało się obrońcom wykazać, aby miał on wpływ na treść wyroku tak dalece idący, by mógł doprowadzić do wypaczenia idei końcowego rozstrzygnięcia.

Rację mają skarżący, iż w treści uzasadnienia zawarte zostały czysto publicystyczne uwagi, które zdecydowanie nie licują z powagą uzasadnienia wyroku. Inaczej bowiem nie można nazwać jaskrawego przykładu takich stwierdzeń, kiedy to dokonując oceny zasadniczo zupełnie drugoplanowych zeznań świadka P. M. Sąd stwierdza - „urządziła istny pokaz wsparcia dla oskarżonego R. M.. Sąd wolałby pominąć wzmiankę o wyglądzie i zachowaniu świadka podczas przesłuchania (...)”, ale „świadek (ubrana w sposób mogący uchodzić za atrakcyjny) pytana o wygląd swojego gabinetu dwukrotnie okręciła się w prawo i w lewo i odpowiadała niemal stojąc tyłem do Sądu udając, że tylko w taki sposób zorientuje się, co było po lewej a co po jej prawej stronie (sic!)”.

Podobnie, całkowicie publicystyczny charakter mają oceny świadków odwołujące się do tego, że są oni „niezwykle inteligentni”, są „wytrawnymi biznesmenami” albo „fachowcami w swej dziedzinie”. Inteligencja świadka, jako argument przy dokonywaniu oceny jego zeznań, może mieć bowiem znaczenie jedynie wtedy, gdy wymagało się od świadka dokonania analizy faktów, a nie tak jak ma to miejsce w badanej sprawie opisanie zdarzeń w których brał udział albo o których posiadał wiedzę. Podobnie fachowość świadków ma znaczenie tylko wtedy, gdy treść ich zeznań ma zawierać w sobie elementy analizy zaistniałych faktów, a nie jedynie opis zaistniałych zdarzeń.

Wreszcie, stosunkowo często pojawiające się w uzasadnieniu słowo (sic!) powinno pozostać zastrzeżone, tak jak tradycyjnie ma to miejsce, dla treści publicystycznych (gdzie stanowi zapewnienie o cytowaniu zgodnie z oryginałem),

ewentualnie prac naukowych (gdzie zwyczajowo stanowi zwrócenie uwagi na błąd w oryginale), a nie być używane jako element uzasadnień wyroków sądowych. Sąd nie musi bowiem nikogo upewniać, że cytuje wszystko w zgodzie z oryginałem, zaś w tym też publicystycznym znaczeniu słowo to występuje w omawianym uzasadnieniu.

Kończąc ten wątek, zasygnalizować jeszcze trzeba, iż zaskakujące wnioski wysnuwa Sąd Rejonowy z analizy zeznań M. P., podsumowując świadka słowami: „Sąd bardzo wysoko ocenia zeznania świadka. To bardzo inteligentny, szczerzy i logiczny człowiek. W ocenie Sądu do swojej działalności politycznej podchodził ideowo”. Nie sposób nie zwrócić na to uwagi w sytuacji, gdy świadek, będący radnym, opowiada o swoich działaniach związanych z nagannym moralnie poszukiwaniem, w nieoficjalny sposób, przy wykorzystaniu pozycji społecznej oraz kontaktów towarzyskich prezydenta miasta, zatrudnienia dla swojej cioci a następnie dla siebie, po czym opisuje bezprawne zachowania związane z wręczaniem prezydentowi miasta oraz dyrektorowi szpitala korzyści majątkowych. Twierdzenie w tej sytuacji, że świadek to zasługujący na wysoką ocenę ideowy działacz (i do tego polityczny), jest co najmniej wysoce zaskakujące.

Podsumowując, pomimo zawarcia w uzasadnieniu opisanych stwierdzeń a także mimo tego, iż faktycznie protokół rozprawy nie odzwierciedla wszystkich spostrzeżeń poczynionych przez przewodniczącego składu co do przebiegu rozprawy, na które powołuje się on następnie w treści sporządzonego do wyroku uzasadnienia, raz jeszcze należy w tym miejscu podkreślić, że owe wady nie uniemożliwiły Sądowi odwoławczemu dokonania kontroli instancyjnej orzeczenia. Spostrzeżenia te pozbawione są bowiem dla instancji odwoławczej, dokonującej kontroli procesu weryfikacji zebranych w sprawie dowodów, istotnego znaczenia.

Pozostałe zawarte w apelacjach obrońców oskarżonego R. M. zarzuty nie przekonały Sądu Okręgowego co do swej trafności.

Na wstępie tej części rozważań zwrócić należy uwagę, iż filarem argumentacji obrońców jest zwracanie uwagi na okoliczność, iż oskarżony R. M. w całości negował swoje sprawstwo, zaś Sąd Rejonowy niesłusznie uznał, iż zostało ono wykazane przede wszystkim wyjaśnieniami i zeznaniami C. I. oraz wyjaśnieniami B. K., jak i również zeznaniami świadków M. P., M. K. (2), E. K. oraz J. C.. Zdaniem obrońców Sąd winien bowiem zeznania i wyjaśnienia wskazanych osób odrzucić jako niewiarygodne i dzieląc stanowisko oskarżonego (czy też uznając, iż brak jest dowodów jego sprawstwa), R. M. uniewinnić. Jak z tego wynika głównym trzonem swych apelacji uczynili obrońcy kwestionowanie oceny zebranych w sprawie dowodów, której dokonał Sąd pierwszej instancji, na drodze prezentowania własnych ich ocen i eksponowania naruszenia czy to art. 7 k.p.k., czy też art. 5 § 2 k.p.k.

W związku z takim budowaniem podstawy faktycznej i prawnej wskazanych zarzutów przypomnieć należy, iż Sąd pierwszej instancji, który bezpośrednio przeprowadza dowody na rozprawie, ma ustawowo zagwarantowaną swobodę w ocenie dowodów i ocena ta podlega ochronie przewidzianej w art. 7 k.p.k. dopóty, dopóki nie zostanie wykazana jej błędność. Owa błędność polegać może z kolei na nierozważeniu okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, jak również na naruszeniu wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz na braku obiektywizmu, czyli naruszeniu określonych norm nakazujących lub zakazujących działań na niekorzyść określonej strony postępowania lub w sposób wyraźny faworyzowania jednej ze stron. Innymi słowy rzecz ujmując, dla wykazania obrazy przepisu art. 7 k.p.k. wskazać trzeba na konkretne uchybienia w ocenie dokonanej przez sąd, biorąc pod uwagę konieczność kształtowania przez ten organ swego przekonania w oparciu o całokształt przeprowadzonych dowodów, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Nie jest zaś wystarczające samo przedstawienie odmiennego stanowiska niż sąd, zwłaszcza gdy czyni się to w oparciu o inne dowody. Skarżący, który zmierza do podważenia zasadności rozstrzygnięcia, poprzez zakwestionowanie oceny dowodów stanowiących jego podstawę, nie może ograniczyć się do prostego zanegowania jej i arbitralnego stwierdzenia, że walorem wiarygodności winny być obdarzone wyłącznie dowody korzystne dla oskarżonego. Obowiązkiem skarżącego jest bowiem wykazanie jakich to konkretnych uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji w kontekście zasad wiedzy - w szczególności logicznego rozumowania - oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany materiał dowodowy. Za oczywiście niewystarczające należy tu także uznać samo przeciwstawienie dowodom,

na których oparł się sąd orzekający, występujących w sprawie dowodów przeciwnych, jeśli przy tym nie zostanie wykazane, że to właśnie owe dowody przeciwnie, ocenione w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, winny uzyskać walor wiarygodności, zaś dowody stanowiące podstawę ustaleń sądu, w świetle tych samych zasad, są tego waloru pozbawione.

Wreszcie, przypomnieć także należy, iż reguła z art. 5 § 2 k.p.k. adresowana jest do organu procesowego, co oznacza, że ewentualne wątpliwości formułowane przez strony postępowania, winny stanowić podstawę ewentualnego zarzutu obraży art. 7 k.p.k., a nie zasady *in dubio pro reo*. W sytuacji bowiem, gdy dokonanie określonych ustaleń faktycznych zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów lub też dania wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*.

Transponując powyższe na kanwę sprawy R. M., podnieść przekonujących zarzutów z zakresu dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów obu obrońcom się nie udało, albowiem nie wykazali oni jakich konkretnych uchybień dopuścił się sąd pierwszej instancji w kontekście zasad wiedzy, logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, oceniając zebrany i przez nich kwestionowany materiał dowodowy.

Mówiąc o szczegółach odwoławczej argumentacji, w pierwszej kolejności odnosząc się do apelacji adwokata K. Z., chronologicznie rzecz ujmując wskazać należy, iż Sąd pierwszej instancji nie negował także, że wokół oskarżonego R. M., pełniącego funkcję publiczną, musiało pojawiać się wiele osób. Oczywistym również jest, że część z tych osób wykorzystwała z nim znajomość, w tym B. K., C. I. czy też M. P. po to, aby osiągnąć założone cele. Ten fakt nie świadczy jednak o niewinności oskarżonego, ale o jego podatności na podejmowanie się wielu nagannych i bezprawnych działań po to, aby zrealizować kierowane do niego przez krąg znajomych prośby i na tej drodze uzyskiwać dla siebie korzyści majątkowe. Postępując właśnie w ten sposób oskarżony R. M. wspierał działania C. I., uzyskując z tego tytułu korzyści majątkowe, wspierał działania B. K., również uzyskując z tego tytułu korzyści majątkowe a nadto za pośrednictwem tego ostatniego zdobywał kolejne możliwości uzyskiwania korzyści. Dowodem tego są materiały niejawnie jednoznacznie świadczące o tym, że R. M. nie tylko wiedział o swoistej reprezentacji ale wręcz uważał B. K. za swojego pośrednika. Wreszcie, nadużyciem jest twierdzenie skarżącego, że Sąd pierwszej instancji przyjął, iż to R. M. domagał się pieniędzy od L. H., A. H. czy Z. Z. (2), skoro wedle poczynionych ustaleń pieniędzy tych domagał się C. I., wyjaśniający to w logiczny sposób, czyli chęcią dokonania podziału swoistego obciążenia jakim były łapówki pomiędzy wszystkie osoby, które z prowadzonej inwestycji miały osiągać korzyści. Ustalenie tej okoliczności nie wymagało sięgania po regułę *in dubio pro reo* i czyniło wystarczającym dokonanie procesu oceny wiarygodności wyjaśnień i zeznań C. I..

Idąc dalej, faktem jest, że R. M. nie był członkiem komisji przetargowej, jednak to, że podejmował on działania zmierzające ku temu, by to firma C. I. była zwycięzcą przetargu publicznego organizowanego przez Prezydenta Miasta Z. (dnia 28 marca 2013 roku nr (...)), zostało w przekonujący sposób wykazane, zwłaszcza materiałami niejawnymi, którymi są zapisy prowadzonych przez niego z C. I. rozmów telefonicznych. Wynika z nich, że oskarżony R. M. wiedział, że C. I. nie dysponuje ani odpowiednimi środkami finansowymi, ani właściwą zdolnością kredytową. Nadto wynika z nich, że to R. M. ujawnił C. I. sposób rozstrzygnięcia przetargu przed jego formalnym zakończeniem oraz jednoznacznie się wypowiadając w tej materii dopuścił do rozpoczęcia przez C. I. robót budowlanych przed rozstrzygnięciem przetargu, zapewniając go wielokrotnie, gdy słyszał pytanie dotyczące zarówno rozstrzygnięcia przetargu, jak i rozpoczęcia robót, że „wszystko jest ustawione”. W tej sytuacji negowanie udziału R. M. w tym zdarzeniu, poprzez odwoływanie się do braku jego formalnego członkostwa w komisji przetargowej, jest chybione.

Pozostając przy analizie apelacji adwokata K. Z. i przechodząc do omówienia kolejnego jej aspektu, czyli argumentacji wypełniającej treścią zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 7 k.p.k., wyeksponować na wstępie należy, iż nie ma racji skarżący podnosząc, iż dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy dokonał odrzucenia tych jego elementów, które świadczyły o nietrafności zarzutów postawionych oskarżonemu R. M. i uznał za wiarygodne jedynie te jego elementy, które świadczyły o jego sprawstwie, co w istocie miałyby polegać na braku przymiotu bezstronności po stronie Sądu. Zaznaczyć w tym miejscu trzeba, iż gdyby tak istotnie było, to przecież Sąd Rejonowy nie uniewinniłby oskarżonego R. M. od jednego z zarzucanych mu czynów, uznając

że przedstawione mu dowody do końca go nie przekonują, lecz skazałby oskarżonego za wszystkie czyny, skoro dysponował stosownym materiałem dowodowym i nie wywodziłby, że co do jednego z czynów dowody sprawstwa oskarżonego go nie przekonują.

Skarżący upatrywał naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów i dokonania tejże oceny w sposób dowolny w okoliczności, iż Sąd Rejonowy miał w jego ocenie dokonać swoistego podziału świadków na tych, którzy byli przesłuchani już w postępowaniu przygotowawczym (i tym dał wiarę), oraz na tych przesłuchiowanych dopiero przed Sądem (i tym zasadniczo wiary nie daje). Argumentacja ta nie przekonuje instancji odwoławczej, albowiem w żadnym z punktów uzasadnienia Sąd pierwszej instancji takiego podziału nie dokonuje i analizuje zeznania świadków jako całość, a nie jedynie w częściach związanych z przesłuchaniem ich w postępowaniu przygotowawczym i w częściach związanych z przesłuchaniem ich w postępowaniu sądowym. Widoczne w rozumowaniu Sądu jest przy tym dążenie do dokładnego przeanalizowania faktów wpływających z relacji świadków jako całości, a nie części uzależnionej od momentu jej przedstawienia w prowadzonym postępowaniu. Z tej perspektywy patrząc okoliczność, że zasadniczo godne dla Sądu wiary okazały się twierdzenia świadków przedstawionych przez oskarżyciela, czyli przesłuchiowanych już w postępowaniu przygotowawczym, a nie zeznania świadków przedstawianych przez obronę, czyli przesłuchiowanych po raz pierwszy w postępowaniu sądowym, nie świadczy o naruszeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów.

Kontynuując, choć nikt nie przeczy, iż zasadniczo R. M. nie żądał korzyści majątkowych w zamian za podjęcie przez siebie działań, to jednak nie jest tak jak twierdzi obrońca, że nigdy nie miało to miejsca. Wszak C. I. zeznał (k.2644-2647), że w trakcie omawiania szczegółów realizowania inwestycji w postaci Termomodernizacji Przychodni (...) w Z. spotkał się z R. M. który stwierdził, że świadek „musi coś dać od siebie na miasto”. C. I. wskazał, że odebrał to jako żądanie łapówki i się zgodził i zaczęły się „negocjacje” dotyczące jej wysokości, którą ostatecznie ustalono na kwotę 60.000 złotych. Dodać należy, iż Sąd nie przypisywał oskarżonemu bezprawnych zachowań na drodze rozumowania, co również przywołuje skarżący, iż skoro R. M. podjął jakieś działania jako prezydent miasta czy też starosta, to oznacza, że „wziął za to łapówkę”. Sąd wskazywał bowiem jedynie na podjęcie przez oskarżonego niektórych działań, przynależnych mu jako organowi samorządowemu, uznając to za źródło, z którego wypływał motyw kierujący osobami wręczającymi następnie R. M. korzyści majątkowe, w ramach swoiści rozumianego podziękowania właśnie za uwzględnienie ich wniosku lub prośby i podjęcie przez oskarżonego działania.

Nadużyciem ze strony skarżącego jest również stwierdzenie, iż Sąd przyjmuje, że skoro nie znaleziono powodu, dla którego C. I. miałby fałszywie oskarżać R. M., to oznacza, że mówi prawdę. Abstrahując bowiem od tego, o czym z uwagi na treść uzasadnienia apelacji raz jeszcze należy tylko przypomnieć, że zasada in dubio pro reo nie ma zastosowania do dokonywania oceny zeznań świadka, zwrócić należy uwagę skarżącego na uzasadnienie przekonania Sądu pierwszej instancji o wiarygodności tegoż świadka, które pozwala wykazać zupełną bezzasadność jego zarzutu. Nie jest bowiem tak, że Sąd uzasadnia swoje przekonanie o wiarygodności C. I. tylko w oparciu o argument, iż skoro nie znaleziono przesłanek, które świadczyłyby o przedstawianiu przez niego fałszywej wersji, to oznacza, że świadek ten przedstawił wersję prawdziwą.

I tak, Sąd Rejonowy wskazał już na wstępie, iż dostrzega, że świadek dopasowywał wyjaśnienia i zeznania do swojej aktualnej sytuacji procesowej. Sąd wskazał przy tym, że zeznania obciążające R. M. świadek zaczął składać wtedy, gdy postępowanie trwało już wiele miesięcy a R. M. przebywał na wolności. Świadczyło to zdaniem Sądu o tym, że ta zmiana nie mogła być celową manipulacją przeciwko R. M. (bo zapewne wtedy świadek zacząłby pomawiać oskarżonego, gdy był on tymczasowo aresztowany), ale o zamiarze opisania wszystkich zdarzeń korupcyjnych z udziałem R. M. i uzyskania na tej drodze możliwości skorzystania z nadzwyczajnego załagodzenia kary (na pewno działał on z chęci „uratowania” własnej osoby, ale to, samo w sobie, nie może oznaczać, że mówił nieprawdę), zwłaszcza że w tym czasie w sprawie pojawiły się też inne dowody, mianowicie zeznania świadków oraz analiza złożonej przez świadka do przetargu dokumentacji, wskazujące na możliwość fałszerstwa związanego z deklarowaną przez świadka posiadaną sumą pieniędzy. Oceniając zeznania C. I. Sąd Rejonowy wprost wskazuje, że opisując bezprawne zachowania R. M. nie był on w swoich twierdzeniach odosobniony, bowiem: a) w zakresie łapówek dla R. M. przy okazji realizacji budowy 12 budynków jego wersja znajduje częściowe potwierdzenie w zeznaniach świadków L. H., A. H. i Z. Z.

(2) a także w materiałach niejawnych; b) w zakresie wejścia na teren budowy przed rozstrzygnięciem przetargu w zeznaniach świadków Z. Z. (2) oraz urzędników miejskich W. M., R. N., E. D., W. D., J. F. i L. P. a także w materiałach niejawnych; c) w zakresie złożenia sfałszowanej dokumentacji w opiniach biegłych z zakresu badań dokumentów; d) w zakresie uzyskiwania przyspieszonych płatności w dokumentach w postaci pism kierowanych przez C. I. do R. M. o przyspieszenie płatności na rzecz jego firmy oraz zapiskach urzędnika miejskiego dokonującego płatności przed terminem jej dokonania o treści „polecenie prezydenta” bądź „dyspozycja prezydenta” albo też „polecenie skarbnika” oraz w wyjaśnieniach B. K..

Jak wyżej wykazano ocena wyjaśnień i zeznań C. I. jest pogłębiona, oparta na analizie wszystkich ujawnionych w postępowaniu dowodów, wszechstronna i logiczna, wsparta doświadczeniem zawodowym, a tym samym nie sposób zarzucić Sądowi pierwszej instancji dowolności tejże oceny. Na pewno argumentem ku temu nie jest twierdzenie obrońcy, że przyczyną żądania przez C. I. od małżeństwa H. pieniędzy na łapówkę był tylko i wyłącznie zamiar „podreperowania”, jak wskazuje skarżący, swego budżetu przez C. I.. Argument ten jest bowiem tylko jedną z hipotez i to nie wynikającą z żadnego z dowodów, któremu przeciwstawić należy inną hipotezę - wynikającą z zeznań C. I. oraz osób, którym zamiar otrzymania od nich pieniędzy przedstawiał - uznaną w ramach swobodnej oceny dowodów przez Sąd za wiarygodną, a mianowicie iż oskarżony C. I. domagał się od wskazanych osób pieniędzy, ponieważ chciał rozłożyć koszt łapówki na wszystkie osoby, które z jej wręczenia miały jego zdaniem czerpać następnie korzyści.

Drugi z obrońców oskarżonego R. M., adwokat P. K., zbudował argumentację swej apelacji na podkreśleniu, iż w jego ocenie Sąd bezkrytycznie uznał, iż zeznania świadka C. I. są wiarygodne, skoro zeznania te pozostają w sprzeczności z zeznaniami świadków: L. H., A. H., Z. Z. (2), R. N., E. D., W. D., A. I., J. F., P. M., T. W. (1), J. Z. (1) oraz materiałem niejawnym. Jednocześnie jednak obrońca, już formułując swe stanowisko był niekonsekwentny, bowiem tylko część swej tezy wypełnił treścią, przywołując na jej poparcie zeznania T. W. (1) i J. Z. (2) oraz J. F., W. D. i E. D.. Co do zeznań L. H., A. H., Z. Z. (2), R. N., A. I. i P. M., podobnie jak i co do materiałów niejawnych, skarżący żadnych argumentów nie podniósł, co zwalnia instancję odwoławczą z konieczności szczegółowego na ich temat się wypowiedzania.

Rozwijając powyższy wątek, z jednej strony obrońca stwierdził, iż niewiarygodności zeznań C. I. dowodzą zeznania T. W. (1) i J. Z. (2). Jednocześnie obrońca nie wskazał w jakim zakresie a jedynie podniósł, że ma zastrzeżenia co do oceny zeznań świadków T. W. (1) i J. Z. (2).

Ocena zeznań tych świadków, co Sąd Okręgowy podkreśla, poza zbędnym stwierdzeniem, że „przyszli do Sądu z określonym zadaniem”, mieści się w granicach oceny swobodnej, opartej na ich analizie nie tylko przez pryzmat innych dowodów, ale także bezpośredniego kontaktu ze świadkami i wyniesionych w oparciu o ów kontakt wrażeń. Sąd Rejonowy miał pełne prawo przyjąć, iż świadkowie, będący wieloletnimi i bliskimi znajomymi R. M., dążyli w swych zeznaniach jedynie do zdyskredytowania obciążającego go świadka C. I. oraz współoskarżonego B. K. i z tego powodu nie dać im wiary. Nadto zaprzeczenia T. W. (1), że poznał C. I. z R. M., czy też J. Z. (2), że wiedział o istnieniu zażyłości pomiędzy B. K. a R. M., nie są okolicznościami mogącymi doprowadzić Sąd do przekonania, że C. I. oraz B. K. fałszywie pomawiali R. M. o szereg bezprawnych zachowań.

Z drugiej strony skarżący stwierdził, iż niewiarygodności zeznań C. I. dowodzą zeznania J. F., W. D. i E. D., którzy opisali tryb i sposób przeprowadzenia postępowań o udzielenie zamówień publicznych na roboty budowlane, w których brał udział C. I. i wskazali, że R. M. nie miał wpływu na przebieg postępowania przetargowego. Zauważyć należy, iż Sąd Rejonowy nie odrzucił zeznań wskazanych świadków, nie uznał, iż zeznawali oni nieprawdę co do tego, że wedle ich wiedzy R. M. nie ingerował w procedurę przetargową. Mimo tychże zeznań Sąd przyjął bowiem sprawstwo R. M. podkreślając, że po pierwsze oskarżony nie dopełnił swoich obowiązków służbowych, albowiem wiedząc, że zgodnie ze specyfikacją przetargu wykonawca ubiegający się o zamówienie publiczne miał posiadać środki finansowe w wysokości co najmniej 1.000.000 złotych lub zdolność kredytową w wysokości co najmniej 1.000.000 złotych, zataił posiadane przez siebie informacje, zgodnie z którymi C. I. nie spełniał wyżej wymienionego warunku, zaś po drugie oskarżony R. M. wszedł w porozumienie z C. I. w celu rozstrzygnięcia przetargu na jego korzyść, czego dowodziło ujawnienie C. I. sposób rozstrzygnięcia przetargu przed oficjalnym zakończeniem procedury przetargowej

oraz dopuszczenie do rozpoczęcia przez tego ostatniego na terenie inwestycji robót budowlanych już w dniu 24 kwietnia 2013 roku, a więc przed prawnie skutecznym zakończeniem procedury przetargowej.

Tytułem przypomnienia, albowiem była już o tym mowa, pośrednio treść zeznań C. I., zaś bezpośrednio wymowa stanowiących materiały niejawnie rozmów telefonicznych prowadzonych pomiędzy R. M. a C. I. dowodzi tego, iż oskarżony R. M. wszedł w porozumienie z C. I.. C. I. rozpoczął prace na terenie inwestycji jeszcze przed zakończeniem procedury przetargowej, po wielokrotnym zapewnieniu go przez R. M., że może to robić, bo wszystko jest „ustawione”. R. M. nie tylko pozwolił C. I. rozpoczynać prace przed rozstrzygnięciem przetargu, ale także utwierdzał go w przekonaniu, że wygra przetarg. Wreszcie, również zobrazowane materiałami niejawnymi w postaci zeznań świadków anonimowych zachowania R. M., w tym zapewnianie wskazanych osób o niewątpliwym wygraniu przez nich przyszłego przetargu na zakup nieruchomości, obalają tezę obrońcy, że oskarżony nie miał wpływu na procedury przetargowe.

Wbrew założeniu obrońcy nie stanowi argumentu przemawiającego za niewinnością oskarżonego fakt, iż wręczenie R. M. przez B. K. i C. I. środków pieniężnych wynika tylko z ich wyjaśnień oraz zeznań. Z jednej bowiem strony trudno zakładać, aby popełnianie przestępstwa wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu w podobnych okolicznościach odbywało się w towarzystwie innych osób. Z drugiej strony Sąd Okręgowy podkreśla, że wyjaśnienia B. K. potwierdzają wyjaśnienia i zeznania C. I., zaś wyjaśnienia i zeznania C. I. potwierdzają wyjaśnienia B. K.. Wszak obaj ci mężczyźni w żaden sposób nie byli ze sobą powiązani, z R. M. łączyły ich zupełnie inne stosunki i nic nie wskazuje na to, aby działali w ramach przestępczej zmywy, ukierunkowanej na pokrzywdzenie R. M.. Ta okoliczność jest niezwykle istotna, bowiem są oni niepowiązanymi ze sobą świadkami, którzy w zbliżonych okolicznościach przekazywali R. M. środki pieniężne, korumpując go w dłuższych okresach czasu.

Kontynuując, nie jest tak jak twierdzi skarżący, że C. I. w czasie czynów przypisanych R. M. nie dysponował środkami pieniężnymi, które miał wręczać oskarżonemu. Już bowiem sama analiza stanu rachunków bankowych świadka przeczy tej tezie. Gdy natomiast idzie o kolejny argument skarżącego, postępowanie dowodowe wykazało, że R. M. podejmował w stosunku do B. K. działania faktyczne, które były powiązane z pełnionymi przez niego funkcjami publicznymi, zaś polegały one właśnie na poleceniu usług świadczonych przez firmę (...). Jak wynika to z wielu dowodów odbywało się to bowiem w taki sposób, iż większość kontrahentów uważała, że należy z B. K. podjąć współpracę, bowiem od tego również R. M. uzależnia swe dalsze działania.

Idąc dalej, procesowo wadliwym jest zarzucanie Sądowi Rejonowemu dopuszczenia się obrazy przepisów prawa materialnego, polegającej na uznaniu, iż czyny zarzucane oskarżonemu R. M. wypełniały znamiona przestępstw opisanych w wyroku, na drodze odwoływania się do braku dowodów sprawstwo oskarżonego potwierdzających. Jest to bowiem w istocie podniesienie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych a nie obraza prawa materialnego. Obraza przepisów prawa materialnego to bowiem tylko błędna interpretacja przepisu, ewentualnie błędne zakwalifikowanie czynu oskarżonego, czy też skazanie oskarżonego pomimo braku znamion przestępstwa w czynie oskarżonego. Z żadną z powyższych sytuacji nie mamy w sprawie do czynienia, na żaden z opisanych stanów obrońca się nie powołuje, instrumentalnie wykorzystując ów zarzut w celu rzeczywistego powielenia zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który notabene również stawia.

Także ów zarzut, czyli błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jest zupełnie nieprzekonujący. Opiera go bowiem obrońca nie na wykazywaniu błędów logicznych w rozumowaniu Sądu, ale na prezentowaniu własnej oceny zebranych w sprawie dowodów i jak wyżej to wykazano nieprzekonującym kwestionowaniu dowodów za sprawstwem oskarżonego przemawiających. Analiza uzasadnienia sporządzonego do wyroku wskazuje natomiast, iż ustalający stan faktyczny Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę wszystkie istotne w sprawie dowody, żadnego z nich nie pomijając, a nadto zasadniczo prawidłowo je ocenił, o czym wyżej była szeroko mowa. Sąd Rejonowy wskazał, że sprawstwo oskarżonego co do czynu polegającego na przyjmowaniu korzyści majątkowych od C. I., wynika z wiarygodnych wyjaśnień i zeznań C. I., które w przypadku budowy domków socjalnych wspierają dodatkowo zeznania Z. Z. (2), A. H. i L. H., od których I. żądał „dołożenia się” do łapówek dla R. M.. Dalej Sąd wskazał, że sprawstwo oskarżonego co do przyjmowania korzyści majątkowych od B. K. wynika głównie z wyjaśnień B.

K., zaś co do pozostałych czynów głównie z zeznań M. P., M. K. (2), E. K. i J. C., uzupełnianych innymi dowodami, w tym także niejawnymi. Wreszcie, co istotne, Sąd Rejonowy dostrzegł specyficzną dla sprawy R. M. różnorodność materiału dowodowego, wynikającą z bardzo zindywidualizowanych okoliczności wręczania mu korzyści majątkowych. W tej sytuacji zarzut błędu w ustaleniach faktycznych musiał być przez Sąd odwoławczy uznany za całkowicie chybiony.

Kończąc rozważania dotyczące apelacji wniesionych na korzyść oskarżonego R. M. wskazać należy, iż nie ma racji obrońca zarzucający Sądowi naruszenie przepisu art.170 § 1 pkt 2 zd. 1 oraz pkt 3 k.p.k., polegające na oddaleniu zgłoszonego przez obrońcę oskarżonego wniosku dowodowego. Obrońca nie wykazał bowiem, poza formalnym podniesieniem takiego zarzutu i powieleniem brzmienia ustawy, aby wskazane dowody mogły dostarczyć tak istotnych okoliczności, które dorowadziłyby do podania w wątpliwość zasadniczych dowodów, czyli wyjaśnień i zeznań C. I., wyjaśnień B. K., zeznań M. P., M. K. (2), E. K. i J. C..

Wreszcie, zupełnie nieprzekonująca jest osobista apelacja oskarżonego R. M., który domaga się w niej uniewinnienia, głównie w oparciu treść swoich własnych wyjaśnień i podkreślania, że mówił w postępowaniu prawdę, co już w świetle dowodu z zapisów z nagrań jego rozmów telefonicznych musiało zostać odrzucone. Zapisy te, których prawdziwości oskarżony nie kwestionował, wskazują na nieprawdziwość przyjętej przez niego wersji, iż cała sprawa wynika tylko i wyłącznie z fałszywego pomawiania go przez inne osoby. Pozostała argumentacja oskarżonego zawiera te same argumenty, na które powoływali się jego obrońcy i nie ma powodu, aby po raz kolejny Sąd odwoławczy prowadził te same rozważania. Wystarczającym jest odesłanie oskarżonego do powyższych akapitów oraz wskazanie, gdyż argumenty te pojawiały się w jego apelacji najczęściej, że wyjaśniono powody dla których C. I., na początkowym etapie sprawy wyjaśniający w sposób dla niego korzystny, zmienił zdanie i następnie logicznie opisał przyczyny, dla których wręczał oskarżonemu łapówki. Nadto wyjaśniono okoliczność związaną z zeznaniami pracowników Urzędu Miejskiego w Z., którzy wskazywali, że wedle ich wiedzy oskarżony nie ingerował w procedury przetargowe.

Przystępując do omówienia kolejnego środka odwoławczego, czyli apelacji obrońcy oskarżonego B. K., stwierdzić można już na wstępie jej bezzasadność.

I tak, zaskarżony wyrok niewątpliwie nie zapadł z obrazą przepisu prawa materialnego, czyli art. 60 § 3 Kodeksu karnego, poprzez jego niezastosowanie. Wszak B. K. nie współdziałał z innymi osobami w popełnieniu przypisanego mu przestępstwa, co z kolei samo w sobie eliminuje możliwość stosowania wobec niego nadzwyczajnego złagodzenia kary w oparciu o art. 60 § 3 k.k., abstrahując od samej treści jego wyjaśnień, w tym ujawnienia okoliczności związanych z dokonywaniem czynów zabronionych. Dodać w tym miejscu jedynie należy, iż owa treść wyjaśnień otwierałaby ewentualnie drogę do sięgnięcia po dyspozycję § 4 art. 60 k.k., jednak w tej części niezbędnym byłoby z kolei pojawienie się stosownego wniosku ze strony prokuratora, zaś skoro w sprawie oskarżonego wniosek takowy się nie pojawił, w konsekwencji stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, czy to fakultatywnie, czy też obligatoryjnie, nie mogło względem oskarżonego B. K. mieć miejsca.

Po drugie, nie sposób również podzielić twierdzenia apelującego, że dokonując kwalifikacji prawnej czynu oskarżonemu B. K. zarzucanego w punkcie XII, Sąd Rejonowy obraził prawo materialne uznając, że stanowił on przestępstwo z art. 271 § 1 i 3 k.k. (w zw. z art. 18 § 2 k.k.). Uzasadniając swe stanowisko apelujący wskazał, że opiera je na wymowie uchwały składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2003r. w sprawie o sygn. akt I KZP 22/03, gdzie SN nakreślił, iż „Osoba, która stosownie do przepisów ustawy z dnia 6 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 11, poz. 50 ze zm.) jest upoważniona do wystawienia faktury VAT, należy do kategorii innych osób uprawnionych do wystawienia dokumentu w rozumieniu art. 271 § 1 k.k., sprawca wystawia fakturę nierzetelną godząc w obowiązek podatkowy, dopuszcza się wówczas czynu zabronionego określonego w art. 62 § 2 lub 5 k.k.s., stanowiącego *lex specialis*, który wypiera normę ogólną, czyli art. 271 § 1 k.k. (...)”.

Aby wykazać bezpodstawność niniejszego zarzutu wystarczy odwołać się do tezy postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 426/13, gdzie stwierdzono, iż wystawienie nierzetelnej faktury realizuje znamiona art. 62 § 2 KKS, gdy chodzi o uniknięcie lub zmniejszenie podatku, a więc gdy czyn godzi w obowiązek podatkowy. Jeśli natomiast działanie finguje (pozoruje) powstanie takiego obowiązku, to nie może być mowy o wystawieniu nierzetelnej

faktury w rozumieniu art. 62 § 2 KKS, lecz jest to zachowanie wyczerpujące znamiona art. 271 § 1 KK (podobnie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2013 r., II KK 20/13 - OSNKW 2013, z. 10, poz. 91).

Gdy chodzi o orzecznictwo Sądu Najwyższego, to choć faktycznie w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2003 r., I KZP 16/03, OSNKW 2003, z. 9-10, poz. 77 i I KZP 22/03, OSNKW 2003, z. 9-10, poz. 75, przyjęto na gruncie odpowiedzialności wystawcy faktur nierzetelnych, w tym pustych, a więc czynu z art. 62 § 2 lub 5 KKS, że sprawca takiego czynu odpowiada z przepisu prawa karnego skarbowego, to podkreślono przy tym, że ma to miejsce jedynie wtedy, gdy sprawca godzi w ten sposób w obowiązek podatkowy, a w pozostałych sytuacjach jego odpowiedzialność następuje na podstawie art. 271 § 1 KK. Jak wskazano już jednak w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2004 r., V KK 248/03, OSNKW 2004, z. 5, poz. 51, gdy czynności wykonawcze sprawy wyłudźającego nienależny zwrot VAT-u nie sprowadzają się tylko do zaniechania rzetelnego zgłoszenia przedmiotu opodatkowania, prowadzącego do uniknięcia wydatku z własnego mienia kosztem uszczuplenia spodziewanego dochodu Skarbu Państwa, lecz polegają na działaniu fingującym istnienie obowiązku podatkowego wyłącznie w celu osiągnięcia z tego tytułu korzyści kosztem Skarbu Państwa, przez upozorowanie przed organem skarbowym, przy pomocy fikcyjnych dokumentów lub przez inne jeszcze czynności, przeprowadzenia realnej transakcji, w tym dotyczącej rzeczywiście istniejącego towaru, a nie jego substytutu, to działanie takie stanowi przestępstwo określone w przepisach Kodeksu karnego (...).

I dalej, w wyroku z dnia 6 sierpnia 2014 r., V KK 124/14, Sąd Najwyższy stwierdził, iż w sytuacji, gdy w rzeczywistości nie doszło do sprzedaży towarów bądź świadczenia deklarowanych usług, a zdarzenia te zostały potwierdzone fikcyjnymi fakturami, to nie sposób uznać, że wystawienie pustych faktur VAT bądź nawet posłużenie się nimi, godzi w jakiegokolwiek obowiązki podatkowe. W rezultacie tego rodzaju działanie sprawców powoduje odpowiedzialność z odpowiedniego przepisu Kodeksu karnego, a nie Kodeksu karnego skarbowego. Uzasadniając swe zawarte w zacytowanym orzeczeniu stanowisko Sąd Najwyższy odwołał się do fundamentalnej w tym aspekcie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2013 roku, I KZP 19/12, gdzie Sąd Najwyższy dokonując interpretacji art. 8 § 1 KKS, będącej wynikiem wykładni gramatycznej, systemowej i celowościowej, przy uwzględnieniu dotychczas prezentowanych w tej kwestii stanowisk, stwierdził m.in., że wypracowane w doktrynie i orzecznictwie tzw. reguły wyłączania wielości ocen, to jest specjalności, konsumpcji i subsydiarności, nie mają uniwersalnego charakteru i mają zastosowanie tylko do kwalifikacji prawnej jednego przestępstwa. Reguły te służą do rozwiązywania problemu zbiegu przepisów skutkującego na gruncie prawa karnego skarbowego konstrukcją z art. 7 KKS, a na gruncie prawa karnego powszechnego konstrukcją z art. 11 § 2 KK, nie można zaś ich stosować przy rozstrzygnięciu o istnieniu idealnego zbiegu przestępstw, o jakim mowa w art. 8 KKS. Stwierdził też Sąd Najwyższy w powyższej uchwale - „Uprawniona jest w tych warunkach uwaga, że zbieg idealny czynów (art. 8 § 1 KKS) i zbieg rzeczywisty przepisów ustawy, to instytucje wzajemnie się wykluczające. Tak jak kategorii rzeczywistego (właściwego) zbiegu przepisów ustawy nie można wiązać z realnym zbiegiem przestępstw, tak i nie można jej łączyć z idealnym zbiegiem czynów. Zarówno realny zbieg przestępstw, jak i idealny zbieg czynów zabronionych odnoszą się bowiem do więcej niż jednego skazania ((...)). Skoro reguły wyłączania wielości ocen nie mają zastosowania, ujmując rzecz skrótowo, do instytucji określonej w art. 8 KKS, to siłą rzeczy wykluczone jest, aby przepis Kodeksu karnego skarbowego mógł wyprzeć na zasadzie specjalności lub konsumpcji przepis Kodeksu karnego (lub odwrotnie) i aby w konsekwencji doszło do skazania i wymierzenia sprawcy jednej kary” (podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 stycznia 2013 r., I KZP 21/12, OSNKW 2013, nr. 2, poz. 14).

Konkludując, w ślad za cytowanymi judykatami Sądu Najwyższego, które Sąd Okręgowy w pełni podziela, stwierdzić należy, że sprawca, który wystawia tzw. pustą (fikcyjną) fakturę, nie godzi w żadne obowiązki podatkowe, których naruszenie penalizuje Kodeks karny skarbowy, gdyż te obowiązki w ogóle nie powstały, lecz w zależności od realiów procesowych danej sprawy, będzie odpowiadać na gruncie przepisów kodeksu karnego. Mówiąc wprost, jeżeli wystawienie nierzetelnej faktury finguje (pozoruje) powstanie obowiązku podatkowego, to nie może być mowy o wystawieniu nierzetelnej faktury w rozumieniu art. 62 § 2 k.k.s., lecz jest to zachowanie wyczerpujące znamiona art. 271 § 1 k.k. Dlatego też o dopuszczeniu się przez Sąd Rejonowy obrazy prawa materialnego w omawianym aspekcie mowy być nie może.

Jedyny element obrazy prawa materialnego, choć przez skarżącego nie dostrzeżony, ma natomiast miejsce w zakresie uznania, iż omawiany w tym miejscu czyn B. K. stanowił przestępstwo z art. 217 § 1 i 3 k.k. Wszak przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności za typ kwalifikowany występku z art. 271 § 3 k.k. czyni całkowicie zbędnym powoływanie w kwalifikacji prawnej typu podstawowego z § 1 tegoż przepisu. Technika redakcyjna użyta w wielu miejsca ustawy Kodeks karny, w tym także w art. 271 § 3 k.k., polega na odesłaniu, dla uniknięcia powtórzeń, do normy ogólnej z § 1 art. 271 k.k., określającej znamiona typu podstawowego. Skoro więc realizacja znamion typu podstawowego wchodzi w zakres znamion typu kwalifikowanego z art. 271 § 3 k.k., co wprost wynika z jego redakcji, to zbędnym było powoływanie w kwalifikacji także jego § 1, co też Sąd odwoławczy dostrzegł i skorygował.

Idąc dalej, nie ma w sprawie mowy o obrażeniu prawa procesowego w zakresie oceny dowodu z wyjaśnień B. K., w tym uznania ich za wewnętrznie sprzeczne. Inaczej bowiem nie można przecież opisać wyjaśnień, w których oskarżony oświadcza, że podtrzymuje wszystkie składane uprzednio wyjaśnienia, niejako nie dostrzegając, iż występują pomiędzy nimi różnice. Nadto trudno inaczej opisać wyjaśnienia, w których oskarżony nie przyznaje się do sprawstwa, następnie zmienia stanowisko i nie tylko się przyznaje, ale także pomawia współoskarżonego R. M., by wreszcie na rozprawie znów do sprawstwa się nie przyznawać. Dlatego też zarzutu obrazy prawa procesowego, jak i opartego na tej samej argumentacji błędu w ustaleniach faktycznych, Sąd odwoławczy nie podzielił.

Wreszcie, nie został również podzielony zarzut orzeczenia wobec B. K. rażąco surowych kar, przy posiadaniu w polu widzenia obalenia zarzutu niesłusznego wedle obrony niezastosowania względem niego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wbrew tezom obrony orzeczone kary nie pozostają w dysproporcji do celów, jakie kara powinna spełniać w zakresie prewencji szczególnej i społecznego oddziaływania oraz zadania represyjno-wychowawczego wobec oskarżonego. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy oskarżony B. K. nie jest sprawcą, który w postępowaniu wykazuje skruchę i żal. Nadto i rola oskarżonego w całym ujawnionym w sprawie procederze, i jego stosunek do przestrzegania norm prawnych, w tym cyniczne wykorzystywanie każdej sytuacji w celu przysporzenia sobie korzyści majątkowych, uzasadniają nie tylko wymiar orzeczonych kar, ale także nie sięganie w sprawie po dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności.

Przystępując od omówienia zarzutów zawartych w apelacji obrońcy oskarżonego M. K. (1) przypomnieć należy, wobec wymowy trzonu argumentacji skarżącego, iż Sąd pierwszej instancji przyjął, że zapewne faktycznie było tak, że prowadzący postępowanie dowiedzieli się o zdarzeniu z udziałem M. K. (1) w sposób nieformalny przed tym, nim przystąpili do przesłuchania M. K. (2) i E. K.. Co za tym idzie Sąd nie przyjął jednak, aby taki sposób postępowania, czyli - wedle obrony - niewłaściwe pouczenie wskazanych świadków o klauzuli bezkarności wskazanej w art. 229 § 6 k.k. i niezasadne umorzenie wobec nich postępowania karnego, miał jakkolwiek wpływ na sytuację procesową oskarżonego M. K. (1).

Nie ma bowiem mowy o niezasadnym uznaniu zeznań świadków M. K. (2) i E. K. za legalne i dopuszczalne dowody sprawstwa oskarżonego M. K. (1). Odmiennie przekonanie obrońca forsuje w oparciu o niemające wiele wspólnego z wykładnią przywoływanych norm prawnych przekonanie, ujawnione już w treści samego zarzutu apelującego, iż treść zeznań M. K. (2) i E. K. byłaby odmienna, czyli nie wskazująca na sprawstwo oskarżonego M. K. (1), gdyby osoby zeznające na niekorzyść oskarżonego nie były pouczone o treści art. 229 § 6 k.k. Inaczej bowiem nie można odczytywać słów, iż organy ścigania „wykorzystały przedmiotową informację, celem skłonienia M. K. (2) i jej matki E. K. do złożenia depozycji określonej treści, przez co, wpływając podstępem na decyzje i wypowiedzi osób przesłuchiowanych uzyskano dowód obciążający oskarżonego M. K. (1)”.

Zaprezentowany w powyższym akapicie sposób rozumowania nie przekonuje instancji odwoławczej. W pierwszej kolejności, brak jest jakichkolwiek racjonalnych powodów, które pozwalałyby dowodzić wpływu owego pouczenia na treść zeznań M. K. (2) i E. K., oczywiście poza takim, iż pouczenie skłoniło przesłuchiwanego do dokładnego opisanie wszystkich szczegółów bezprawnego także z ich strony zajścia. Wszak nie sposób logicznie zakładać, że M. K. (2) i E. K., po uzyskaniu wiedzy o klauzuli niekaralności związanej z ujawnieniem organom ścigania przestępstwa wręczenia korzyści majątkowej, gdyby rzeczywiście owej korzyści M. K. (1) nie wręczyły, postanowiły pomówić go fałszywie tylko po to, by same odpowiedzialności nie ponosiły. Absurdalność takiego założenia najłatwiej przecież wykazać

eksponując, iż gdyby wskazane osoby nie wręczały żadnej korzyści majątkowej M. K. (1) to nie miałyby przecież konieczności wykorzystywania dyspozycji § 6 art. 229 k.k. dla nieponoszenia odpowiedzialności i mogłyby wprost stwierdzić, iż żadnej korzyści mu nie wręczały, zaś odmienne twierdzenia innej osoby są fałszywe, uzyskując na tej drodze ten sam efekt, czyli nieponoszenie odpowiedzialności.

W drugiej kolejności wskazać należy, iż brak jest powodów dla których Sąd miałby odrzucić dowód z zeznań M. K. (2) i E. K. dlatego, że organy ścigania zataiły przed tymi osobami informację o tym, że posiadają już wiedzę o wręczeniu korzyści majątkowej M. K. (1). Zachowanie takie nie może być nazywane nielegalnym podstępem, o którym mowa w art. 168a k.p.k., a co za tym idzie brak jest podstaw do dokonywania prokonstytucyjnej wykładni normy prawnej, której elementem jest przepis art. 168a k.p.k. Jak bowiem wskazano zeznań M. K. (2) i E. K. nie uzyskano z naruszeniem przepisów postępowania, a jedynie na drodze stworzenia wskazanym świadkom możliwości skorzystania z klauzuli niekaralności.

Żadna norma prawna nie stoi bowiem na przeszkodzie zachowaniom organów ścigania, w ramach prowadzonego postępowania, które są korzystne (w procesowym znaczeniu) dla osób, wobec których zachowania te mają zastosowanie, podobnie jak i nie stoi na przeszkodzie tworzeniu dla nich sytuacji procesowej sprzyjającej ujawnianiu prawdziwych zdarzeń, czyli ustaleniu procesowo rzecz ujmując prawdy materialnej. Innymi słowy, żadne argumenty nie wskazują, aby zaprezentowany przez organy ścigania sposób postępowania zaburzył wiarygodność świadków, by po uzyskaniu wskazanego pouczenia podjęły one decyzję o fałszywym pomówieniu M. K. (1), a tylko odmienne przekonanie mogłoby tworzyć pole do zakwestionowania owych dowodów. Mówiąc wprost, gdyby w sprawie istniał chociaż cień podejrzenia, że sposób przesłuchania świadków M. K. (2) i E. K. doprowadził do przedstawienia przez te osoby nieprawdy, Sąd Okręgowy widziałby pole do przeprowadzenia prokonstytucyjnej wykładni omawianej normy prawnej, uwzględniającej między innymi prawo oskarżonego do rzetelnego i sprawiedliwego procesu. Skoro jednak nawet obrońca takich podejrzeń nie próbuje przedstawiać, brak jest jakichkolwiek podstaw, aby z opisywanych powodów odrzucać omawiane w tym miejscu dowody, stanowiące źródło odpowiedzialności karnej oskarżonego M. K. (1).

Przechodząc do analizy kolejnych zarzutów zawartych w apelacji obrońcy M. K. (1), Sąd odwoławczy nie podziela zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego poprzez niezasadne, wedle skarżącego, oddalenie wniosku dowodowego obrony o zwrócenie się do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o zezwolenie na zwolnienie z tajemnicy policjantów uczestniczących w czynnościach o charakterze operacyjnym, w tym funkcjonariusza M. S.. W świetle uznania przez Sąd Rejonowy za udowodnione okoliczności związanych z samych przesłuchaniem oraz pouczeniem o możliwości nieponoszenia odpowiedzialności karnej świadków M. K. (2) i E. K., przeprowadzanie kolejnego dowodu na tę okoliczność jest zbędne.

Instancja odwoławcza nie podziela również zarzutu, iż Sąd Rejonowy dokonał dowolnej i wybiórczej oceny dowodów. Ocena dowodów dotyczących wątku sprawstwa M. K. (1) jest logiczna i wsparta o wskazania doświadczenia życiowego, nadto brak jest jakichkolwiek dowodów, które byłyby pominięte przez Sąd przy wyrokowaniu. Zarzut ten obrońca opiera jedynie na odwoływaniu się do pozbawionej znaczenia dla sprawstwa oskarżonego kwestii metrażu mieszkania M. K. (2) i prezentowaniu różnych drobnych szczegółów, które różnią zeznania świadków, w tym ich wyjaśnienia co do przyczyn udania się do M. K. (1) z korzyścią majątkową dla tego ostatniego. Co do istoty, czyli samego opisywania przez świadków wręczenia korzyści majątkowej oskarżonemu obrońca nie przywołuje żadnych przekonujących argumentów, prezentując jedynie własne przekonanie o niewiarygodności pomawiających oskarżonego osób. Taki sposób uzasadniania omawianego zarzutu nie mógł przekonać Sądu odwoławczego, że Sąd Rejonowy błędnie ocenił zeznania M. K. (2) oraz E. K., zaś konsekwencją tego jest niepodzielenie również zarzutu poczynienia błędnych ustaleń faktycznych w zakresie uznania oskarżonego M. K. (1) za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu, opartego tylko i wyłącznie na prezentowaniu przez skarżącego odmiennej oceny dowodów.

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów zawartych w apelacji prokuratora, czyli dotyczącego oskarżonego K. G., stwierdzić należy jego nieprzekonujący charakter. Istota owego zarzutu sprowadza się do zakwestionowania stanowiska Sądu pierwszej instancji co do oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonemu przypisanego.

Skarżący uważa bowiem, że prawidłowa ocena okoliczności czynu — takich jak waga naruszonych przez sprawcę obowiązków, jego sposób działania, okoliczności czynu, fakt, iż oskarżony z racji posiadania szczególnych uprawnień zawodowych jest obowiązany do szczególnej pieczy nad rzetelnością i wiarygodnością wystawianych przez siebie dokumentów, prowadzi do wniosku przeciwnego, czyli nakazującego uznać, że stopień społecznej szkodliwości czynu K. G. był znaczny.

Sąd odwoławczy, jak wyżej wskazano, z tak sformułowanym zarzutem się nie godzi. Przede wszystkim zauważyć należy, iż argumenty ponoszone przez skarżącego w aspekcie osoby oskarżonego nie mogą stanowić wyznacznika stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Wszak to, że K. G. posiadał szczególne uprawnienia zawodowe i z ich tytułu był obowiązany do szczególnej pieczy nad rzetelnością i wiarygodnością wystawianych przez siebie dokumentów, stanowi w istocie znamię przedmiotowe przypisanego mu czynu. Z kolei pozostała argumentacja apelacyjna, odwołująca się do wagi naruszonych obowiązków, sposobu działania sprawcy oraz okoliczności czynu, poza tym, iż okoliczności te stanowią kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości czynu, nie została wypełniona żadną treścią, stanowiąc w istocie jedynie zaprezentowanie własnej oceny tych okoliczności przez skarżącego, zaś taki sposób skarżenia orzeczenia sądu pierwszej instancji nie może doprowadzić do jego wzruszenia.

Dostrzegając więc niezakwestionowane przez skarżącego okoliczności, przywołanych w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji, czyli argumentów wskazujących na to, że czyn oskarżonego K. G. nie spowodował żadnych szkód, nie miał wpływu na prowadzoną inwestycję, zaś gdy idzie o jego okoliczności jak również zamiar i motywację oskarżonego — przekonanie sprawcy, że urzędnicy miejscy wiedzą o tym, że prace na budowie zostały przedwcześnie rozpoczęte, a zatem jego wpisy nie będą miały dla nich większego znaczenia, Sąd Okręgowy zaakceptował ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu K. G. przypisanego na poziomie znikomym.

Ostatni element rozważań dotyczących wniesionych środków odwoławczych stanowi analiza podzielonej przez Sąd odwoławczy części apelacji prokuratora, zarzucającej w zakresie dotyczącym oskarżonego R. M. rażącą niewspółmierność wymierzonych mu kar jednostkowych oraz kary łącznej, jak również obrazę prawa procesowego poprzez orzeczenie jednego, bez przypisania go do któregośkolwiek z czynów, a nie jednostkowych i łącznego środka karnego zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego.

W ramach tego wątku w pierwszej kolejności stwierdzić należy, iż nie sposób nie podzielić zarzutu, który odwołuje się do względnej podstawy odwoławczej - obrazę przepisu postępowania, tj. art. 413 § 2 pkt. 1 k.p.k., polegającej na braku wskazania w pkt. 8 sentencji zaskarżonego wyroku za który z przypisanych oskarżonemu czynów orzeczono wskazany tam środek karny.

Aspekt ten wymaga podniesienia, iż w ugruntowanym w tej materii orzecznictwie stwierdza się, że z traktowanego integralnie brzmienia § 2 art. 413 k.p.k. wynika, że rozstrzygnięcia co do kary i środków karnych powinny odnosić się do przypisanego oskarżonemu czynu, wypełniającego znamiona określonego przestępstwa. Oznacza to, że ustawodawca nie dopuszcza wymierzenia kary ani środka karnego inaczej, jak tylko za popełnienie odrębnego przestępstwa. Odmienne postąpienie, przez orzeczenie środka karnego w wyroku skazującym oskarżonego za więcej niż jedno przestępstwo, ale bez wskazania, za które z nich wymierza się ten środek karny, narusza ustawową konstrukcję wyroku skazującego ustanowioną przepisem art. 413 § 2 k.p.k. i zarazem sprzeciwia się pryncypialnej zasadzie odpowiedzialności karnej za czyn zabroniony pod groźbą kary (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2005 r., V KK 133/05, OSNwSK 2005/1/2324, Prok.i Pr.-wkl. 2006/4/8; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., III KK 273/06, OSNKW 2007/1/8).

Tak właśnie, czyli wbrew nakazowi z art. 413 § 2 k.p.k., co dostrzegł prokurator, postąpił Sąd Rejonowy, wydając rozstrzygnięcie oparte na treści art. 41 § 1 k.k. bez powiązania go z którymkolwiek z czynów przypisanych oskarżonemu R. M.. Dodatkowo, w tym zakresie Sąd pierwszej instancji nie był konsekwentny, skoro przypadek korzyści majątkowych osiągniętych przez oskarżonego, orzekany w trybie art. 45 § 1 k.k., zasadniczo połączył z poszczególnymi przestępstwami, zaś ze środkiem karnym orzekanym w trybie art. 41 § 1 k.k. w ten sposób już nie postąpił.

W tej sytuacji obowiązkiem Sądu Okręgowego było dokonanie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez powiązanie orzekanych środków karnych zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego z przypisanymi R. M. czynami z punktów 1, 3 i 5, a następnie zmiany punktu 8 wyroku poprzez orzeczenie wobec oskarżonego łącznego zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego.

Sąd Okręgowy dostrzegł również z urzędu, iż Sąd Rejonowy dopuścił się w omawianym aspekcie kolejnego naruszenia, związanego z kształtowaniem podstaw prawnych wymiaru kar jednostkowych wobec R. M. orzekanych. Mianowicie, Sąd nie powołał w nich art. 65 § 1 k.k. mimo tego, że ustalał, iż z przestępstw oskarżony czynił sobie stałe źródło dochodu. Uchybienie to jest wyjątkowo istotną wadą, ale sanowane być mogło, wobec braku niekorzystnego dla oskarżonego zaskarżenia wyroku Sądu pierwszej instancji w tej części.

Przechodząc już bezpośrednio do zagadnienia związanego z wymiarem jednostkowych kar pozbawienia wolności oraz środków karnych zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego stwierdzić należy, iż Sąd Okręgowy w pełni przyznał rację oskarżycielowi publicznemu dostrzegającemu, że jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wobec R. M. są w stopniu niemożliwym do zaakceptowania łagodne.

Argumentacja Sądu Rejonowego przywołującego jako okoliczności łagodzące niekaralność oskarżonego, piastowanie przez niego przez szereg lat wysokich stanowisk publicznych, posiadanie wysokiej pozycji towarzyskiej w lokalnej społeczności, jest w ocenie Sądu Okręgowego całkowicie chybiona i niemożliwa do zaakceptowania, świadcząc o niejako szablonowym potraktowaniu czynów R. M.. Okoliczności te teoretycznie winny bowiem pozwalać na sięganie po łagodniejsze sankcje karne, ale wobec sprawców czynów przypadkowych a nie powtarzalnych, czynów nieumyślnych czy też wynikających ze zbiegu wielu niekorzystnych dla sprawcy okoliczności. Sprawa oskarżonego R. M. dotyczy zaś zupełnie innych zdarzeń, wymagających ich niesablonowego potraktowania, co należy w tym miejscu wyeksponować.

Uzasadnienie zaprezentowanego w powyższym zdaniu poglądu rozpocząć należy od przypomnienia, że R. M. pełnił w czasie czynów niezwykle istotne funkcje publiczne starosty powiatu (...) oraz prezydenta miasta Z.. W tej sytuacji warto w tym miejscu przypomnieć treść ślubowania, które było przez oskarżonego składane przy obejmowaniu owych funkcji. Mianowicie, zgodnie z art. 20 ust 1 ustawy o samorządzie powiatowym R. M. obejmując mandat radnego ślubował: „Uroczyście ślubuję rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu Polskiego, strzec suwerenności i interesów Państwa Polskiego, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny, wspólnoty samorządowej powiatu i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. Z kolei, co jeszcze bardziej wymowne, zgodnie z art. 29a ust 1 ustawy o samorządzie gminnym R. M., jako prezydent miasta, ślubował: „Obejmując urząd prezydenta miasta uroczyście ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców miasta”.

Te ostatnie słowa, czyli – „powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców miasta” – muszą w tym miejscu wybrzmieć z niejako zdwojoną siłą. Stanowią one bowiem jaskrawy dowód na to, jak oskarżony traktował zasady sprawowania urzędów oraz jakie znaczenie miała dla niego rola ślubowania, stanowiąca gwarancję dla lokalnej społeczności, że osoba sprawując urząd będzie dbała tylko o ich pomyślność i dobro publiczne, a nie jak R. M. – również o dobro własne i swoją pomyślność oraz dobro i pomyślność osób pozostających z nim w przestępczych relacjach. Oskarżony swymi działaniami pogwałcił więc nie tylko normy prawne, o czym będzie mowa, ale przede wszystkim zaufanie licznej społeczności lokalnej oraz złożone im przyrzeczenie.

Zachowania R. M., poza prawem karnym, godziły również w fundamentalne, mające swoje umocowanie w art. 2 oraz art. 32 ust. 1 Konstytucji RP, zasady sprawiedliwości społecznej oraz równości wobec prawa, w tym prawa do równego traktowania przez władze publiczne. Z obydwu zasad wynika przecieź, że wszyscy obywatele i wszystkie inne podmioty prawa mają być przez władzę publiczną traktowane równo, według takiej samej miary, bez dyferencjacji dyskryminującej czy też faworyzującej. Nie ulega wątpliwości, że korumpowanie w którym uczestniczył R. M. prowadziło do naruszenia tychże zasad, albowiem w zamian za określone korzyści różnie traktował on podmioty

znajdujące się w tym samym położeniu prawnym, czego najjaskrawszym dowodem jest ingerowanie w procedury przetargowe.

Wreszcie, gdy mowa o chybionej argumentacji Sądu Rejonowego, właśnie piastowanie przez R. M. przez szereg lat wysokich stanowisk publicznych w lokalnej społeczności oraz posiadanie przez niego wysokiej pozycji społecznej, przy spojrzeniu na nie z perspektywy szeregu czynów korupcyjnych, zdecydowanie jawi się jako argumentacja obciążająca oskarżonego. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wyłania się bowiem obraz R. M. jako człowieka, który wykorzystując pełnione funkcje publiczne utworzył wokół siebie wrażenie osoby wszechwładnej, decydującej nie tylko o tym kto wygrywa przetarg, jak gospodaruje się mieniem publicznym, ale także o tym kto znajdzie zatrudnienie w powiązanych także nieformalnie z powiatem oraz miastem placówkach. Jednocześnie oskarżony wytworzył przekonanie o byciu osobą przyjmującą z tytułu wspierania wybranych osób korzyści, a co za tym idzie przekonanie, że korzyść jest powiązana z podejmowaniem przez niego decyzji. Takim przecieży przekonaniem, ugruntowanym przez oskarżonego, o jego wszechwładności i konieczności „wyrażenia wdzięczności” kierowały się wszystkie osoby, które wręczały mu korzyści w sprawie, czego jaskrawym dowodem jest wątek dotyczący M. P., niejednokrotnie nie wahającego się zabiegać u oskarżonego o pomoc w uzyskaniu przez niego oraz jego krewną zatrudnienia.

Nadto, trudno też czynić zaletę z dotychczasowej niekaralności oskarżonego R. M., kiedy nie budzi wątpliwości to, iż gdyby był on karany, to nie mógłby prowadzić przestępczej działalności objętej zarzutami, skoro nie mógłby pełnić żadnej publicznej funkcji. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że osoby przyjmujące jako funkcjonariusze publiczni korzyści majątkowe są zawsze niekaranymi w czasie czynu.

Wyeksponować w tym miejscu należy, jako kolejne okoliczności obciążające to, że oskarżony R. M. dokonywał przestępstw korupcyjnych na przestrzeni blisko 5 lat, w latach 2009 – 2014. Nadto, co niezwykle istotne, uczynił on sobie z korupcji stałe źródło dochodu, czerpiąc z kolejnych przestępstw korzyści majątkowe. Nie ograniczał się przy tym do przyjmowania wysokich kwot pieniężnych, ale także korzyści ekonomicznie mało wartościowych, jak słodycze czy alkohol, co świadczy o jego bardzo głębokiej demoralizacji. Fakt ten nakazuje bowiem przyjąć, że R. M. był gotów przyjąć każdą korzyść majątkową, co świadczy o braku w jego zachowaniu przestrzegania jakichkolwiek zasad moralnych i wymaga zastosowania surowszej niż w pierwszej instancji sankcji karnej.

Jako ostatni aspekt skłaniający Sąd Okręgowy do zaostrzenia orzekanych wobec R. M. kar, przywołać należy dyrektywę prewencji ogólnej kary, rozumianą jako działania ukierunkowane na kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Przypomnieć przy tym należy, iż jak słusznie podkreśla się w nauce prawa, ukształtowana wobec oskarżonego kara winna być dostosowana do określonych potrzeb oddziaływania na środowisko społeczne w którym oskarżony funkcjonował, do którego świadomości powinna dotrzeć informacja o rozmiarach orzeczonych w konkretnym przypadku kar i środków karnych. W ramach tego elementu pamiętać trzeba, że zwłaszcza wobec medialnych procesów, którymi żywo zainteresowana jest większość społeczności lokalnej, rozmiar orzekanych wobec sprawców kar dociera do szerokiego grona osób pochodzących ze środowiska, do którego należy sprawca przestępstwa i dzięki temu możliwym jest ukształtowanie społecznie pożądaných postaw.

Transponując powyższe wprost na kanwę sprawy R. M. stwierdzić należy, iż właśnie dyrektywa prewencji ogólnej wymaga zaostrzenia orzekanych kar pozbawienia wolności. Wszak oskarżony R. M., który przez lata pełnił istotne funkcje w organach samorządu terytorialnego w Z., w tym w latach 1994-2002 był Wiceprezydentem Z., w latach 2002-2006 Prezydentem Z., następnie w latach 2006-2010 Starostą Powiatu (...), a w latach 2010-2014 ponownie Prezydentem Z., jest osobą powszechnie znaną w całym powiecie (...), liczącym blisko 120.000 mieszkańców. Prowadzone w jego sprawie postępowanie przygotowawcze, w ramach którego był tymczasowo aresztowany, a następnie postępowanie sądowe, było szeroko relacjonowane przez lokalne media i niewątpliwie stanowiło jeden z wiodących tematów rozmów osób zainteresowanych funkcjonowaniem władzy wykonawczej zwłaszcza w Z.. W tej sytuacji Sąd Okręgowy ma głębokie przekonanie, że treść wyroku dotrze do szerokiego kręgu adresatów, do którego zdecydowanie zaliczyć można nie tylko mieszkańców Z., ale także urzędników samorządowych, pełniących

swe funkcje w organach gmin, miast i powiatów, oraz przedsiębiorców, prowadzących swą działalność we współpracy z samorządami, i będzie stanowiło dla nich źródło refleksji związanej z funkcjonowaniem władz publicznych.

Sąd wyraża przekonanie, iż zwłaszcza zaostrzone kary pozbawienia wolności, jednostkowe oraz łączna, ale także przy połączeniu ich z dolegliwymi karami grzywny, przypadkiem korzyści oraz zakazem pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego, będą w stanie wywołać u obserwatorów procesu R. M. refleksję, iż przestępstwa korupcyjne są wykrywane a następnie odpowiednio surowo karane. Orzeczenie to winno pozwolić na ugruntowanie społecznego przekonania, że każdy obywatel, bez względu na pełnioną funkcję społeczną, jeśli dopuści się nagannego czynu, zostanie sprawiedliwie ukarany. Sprawiedliwie, czyli przy zastosowaniu odpowiednio surowej sankcji karnej, która przy jej orzekaniu zwłaszcza za przestępstwa korupcyjne winna być daleka od symboliczności i niczym nieuzasadnionej pobłażliwości. Tylko bowiem na tej drodze można budować zaufanie do kierujących się zasadami sprawiedliwości społecznej oraz równości wobec prawa władz publicznych, w tym zwłaszcza w związku z przedmiotem procesu R. M. do władzy samorządowej. To właśnie ta władza jest najbliższa codziennym troskom lokalnych społeczności i stąd przeświadczenie, że dla jej dobra, dla ukształtowania społecznie pożądanego postaw urzędników oraz wszystkich obywateli, koniecznym jest zaostrzenie orzeczonej wobec oskarżonego R. M. kary pozbawienia wolności.

Kończąc wątek związany z karą wskazać należy, iż brak było podstaw do podwyższenia wysokości stawki dziennej kary grzywny tylko za jeden z czynów, co postulował w apelacji prokurator, albowiem z jednej strony nie podniósł on w tym aspekcie żadnych argumentów, zaś z drugiej strony zmiana taka zaburzałaby wewnętrzną logikę rozstrzygnięcia i stąd nie mogła zostać dokonana.

Opierając się na powyższym rozumowaniu Sąd Okręgowy zmienił wyrok Sądu Rejonowego także w części dotyczącej wymiaru kar orzekanych wobec R. M. i: a) zaostrzył karę pozbawienia wolności wymierzoną R. M. za czyn z pkt. 1 tenoru wyroku poprzez orzeczenie w miejsce 2 lat pozbawienia wolności kary 3 lat pozbawienia wolności, jak również łącząc z tym przestępstwem orzeczenie środka karnego w postaci zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 3 lat, b) zaostrzył jedną karę pozbawienia wolności wymierzoną R. M. za ciąg przestępstw z pkt. 3 tenoru wyroku poprzez orzeczenie w miejsce kary 3 lat pozbawienia wolności kary 5 lat pozbawienia wolności, jak również łącząc z tym przestępstwem orzeczenie środka karnego w postaci zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 5 lat, c) zaostrzył karę pozbawienia wolności wymierzoną R. M. za ciąg przestępstw z pkt. 5 tenoru wyroku poprzez orzeczenie w miejsce kary 1 roku pozbawienia wolności kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, jak również łącząc z tym przestępstwem orzeczenie środka karnego w postaci zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 2 lat.

Konsekwencją zmiany kar jednostkowych oraz orzekanie jednostkowych środków karnych było również zaostrzenie wymiaru kar łącznych orzeczonych wobec R. M. i w miejsce kar łącznych 4 lat pozbawienia wolności oraz 200 stawek dziennych grzywny w wysokości 100 złotych, orzeczenie nowych kar łącznych - 6 lat pozbawienia wolności oraz 300 stawek dziennych grzywny w wysokości po 100 złotych każda, jak i łącznego środka karnego zakazu pełnienia funkcji i stanowisk w organach samorządu terytorialnego na okres 7 lat. U podstaw orzeczenia takich właśnie kar łącznych leżą wszelkie przesłanki, o których mowa powyżej w aspekcie zaostrzania kar jednostkowych pozbawienia wolności. Nie ma więc powodów, dla których należałoby je teraz raz jeszcze przywoływać, skoro wystarczającym jest odwołanie się do całości wyżej zaprezentowanych przyczyn, które legły u podstaw przekonania Sądu Okręgowego o rażącej łagodności orzeczonych wobec R. M. kar. Choć jest to truizmem należy jednak podkreślić, że najistotniejsza nie tylko dla oskarżonego, ale także dla społeczeństwa jest kara wykonywana, czyli kara łączna i również do niej odnoszą się wszystkie wyżej przywoływane w aspekcie kary argumenty.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione wyżej rozważania orzeczono jak w części dyspozytywnej. Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych opiera się na treści 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 636 § 1 k.p.k. w związku z art. 632 pkt 2 k.p.k., jak również na art. 2 ust. 1 pkt 4,5 i 6 w zw. z art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 i 9 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.